Nr. 327. Kraków, Środa 7 Grudnia 1892. Rocznik IV.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Stronnictwo państwa a nie rządu.

Ostatnia mowa prezesa Koła polskiego w Wiedniu, bez retorycznej okrasy, ale jasnością i szczerością imponująca, zawiera w jednem wyrażeniu cały kodeks polityczny delegacji naszej, a kodeks wysnuty ściśle z faktycznego stanowiska naszego kraju wobec państwa. JE. Jaworski użył bardzo zręcznie wyrażenia „Staatspartei“, oświadczając tem jasno i dobitnie, że Koło polskie nie jest „Regierungspartei“, jak utrzymują młodoczesi i lewica, a nawet niekiedy nasza własna opozycja. Tego wyjaśnienia było potrzeba, aby posłużyło za manifestację polityczną, niezbędną w dzisiejszych stosunkach parlamentarnych. Ta manifestacja pomnaża jeszcze dotychczasową powagę Koła w Radzie państwa, upoważnia je do zajęcia rozjemczego, poniekąd nawet dominującego stanowiska wobec innych stronnictw, którym trudno partyjnych zapędów pozbyć się na rzecz postulatów ogólno-państwowych.

Rządy się zmieniają, jak taktyczne w wojnie zarządzenia, ale idea państwa, jak myśl strategiczna wodza musi konsekwentnie kierować każdą akcją polityczną, prawodawczą, parlamentarną. Nikt dla brawury taktycznej nie może działać wbrew planowi strategicznemu, nie może też żadne stronnictwo usuwać się od obowiązków względem państwa, choćby one je pozbawiały partyjnego sukcesu. Taką brawurą było zachowanie się młodoczechów wobec funduszu dyspozycyjnego, a manewry lewicy, to wprost usuwanie się od obowiązków wobec państwa, bo teorja, iż odmówienie funduszu dyspozycyjnego rządowi jest aktem nieufności dla gabinetu, wówczas tylko może być w praktyce zastosowaną, jeżeli gabinet sprzeniewierzył się dyrektywie danej przez parlament, lub bodaj nie dopełnił zobowiązania względem jakiegoś stronnictwa. Tego gabinet hr. Taaffego nie dopuścił się ani wobec całego parlamentu, ani wobec żadnego stronnictwa. Dyrektywą parlamentarną była mowa tronowa, przez parlament za podstawę przyjęta, a zobowiązań wobec młodoczechów i lewicy nie zawiódł, bo ich nie składał.

Lewica mieniąca się „verfassungstreu“ czyli wierną konstytucji, sprzeciwiła się swym zasadom, bo poprostu nadużyła konstytucyjnego prawa odmawiania funduszu dyspozycyjnego bez żadnej racji konstytucyjnej, a jedynie z kaprysu i dla kaprysu, czem też zadała sobie cios niebezpieczny, bo odsłoniła swą nieudolność do objęcia steru państwa, skoro z partyjnego na państwowe stanowisko wstąpić, nie pozwala jej namiętność partyjna.

Koło polskie wypowiedziawszy przez usta swego prezesa, że nie sprawie tego lub owego rządu, ale sprawie państwa służyć pragnie, że nie ogląda się na interes tego lub owego gabinetu, ale na interes monarchji całej, myślało szczerze, jak szczerze mówił JE. Jaworski. Jako Polacy, musimy troszczyć się o dobro tego państwa, w którego granicach narodowość nasza swobodnie rozwijać się może i rozwija, a które jest dziś osłoną i warownią wszelkich naszych etnicznych i cywilizacyjnych właściwości. Jako Słowianie musimy troszczyć się o dobro państwa, które mniejszym indywidualizmom narodowym słowiańskim, nie mogącym ze względów numerycznych lub geograficznych osobnych tworzyć organizmów politycznych, przynajmniej nie zapiera drogi do rozwoju. Jako autonomiści musimy troszczyć się o dobro państwa, które, prócz Szwajcarji, jedyne w Europie ma autonomiczną podstawę w swej organizacji i składa się nie z gubernji, nie z departamentów, nie z prowincyj, ale z krajów historycznie wyrobionych, nie pozbawionych historycznych nazw i granic.

Równouprawnienie narodów na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi“, autonomja krajów na historycznej podstawie i przenikająca wszystko i wszystkich idea dynastyczna, oto polityczne dogmaty Austrji, od których odstąpić nie można, którym wierność zachować należy. A ci, co temu wierni, co tego strzegą, tworzą „Staatspartei“. Kto idzie w służbę tego lub owego gabinetu, a choćby nawet zaprzysięga fanatyczną wiarę konstytucji, może, a nawet musi pokłócić się z dogmatami politycznemi państwa, boć i konstytucję uzupełniać, poprawiać, lub przeinaczać potrzeba, jeżeli tego dobro państwa wymaga. — Nawet tak fanatycznie konserwatywna konstytucyjność angielska, modyfikowała się w miarę potrzeb dyktowanych przez interes państwa i prądy cywilizacyjne.

Więc jedynie słuszne, jedynie poważne stanowisko w parlamencie zajmują ci, którzy idei państwa służą, a nie bieżącym, przemijającym interesom zmieniających się gabinetów, lub korektury domagającym się artykułom (nie zasadom) ustaw konstytucyjnych.

Zapewne nie znajdzie się już nikt taki, coby usiłował obniżyć stanowisko Koła polskiego, po ostatniej mowie jego prezesa, z „państwowego“ na „gabinetowe“, a zapewne i hr. Taaffe wie o tem dobrze, iż Polacy wyżej sobie cenią obowiązek dla państwa, niż grzeczność dla niego, aczkolwiek bardzo im na rękę, że jedno z drugiem pogodzić im prezes gabinetu dozwala.

Z drugiej strony Polacy nie abdykują wcale z interesów swego kraju, swego narodu i nigdyby nie przyłożyli ręki do dzieła, któreby pod pozorem dobra państwa krajowi naszemu szkodzić mogło. Tego atoli obawiać się chyba nie potrzeba, bo interesy państwa i naszego kraju są niemal identyczne i zapewne nie rozbiegną się, dokąd istnieć będą równouprawnienie narodów i autonomja krajów, obok dzisiejszej polityki zagranicznej.

Rosyjskie zbrojenia.

Wobec nadzwyczajnego zainteresowania, obudzonego przedłożeniem wojskowem niemieckiem, warto bezstronnie zastanowić się, jakie to przyczyny wywołały żądanie niemieckiego rządu, w kierunku pomnożenia sił bojowych. Osobistości kierujące, bez wątpienia zdawały sobie sprawę z trudności, na jakie trafi nowe przedłożenie, musiały one zatem mieć ważne powody. Temi powodami są oczywiście w pierwszej linii zbrojenia sąsiadów. Zaznaczył ten punkt kanclerz Rzeszy, lecz w jego mowie strona techniczna, że tak powiemy, liczbowa wywodów znikła wobec politycznej strony.

Na razie największy interes budzi w nas ten z sąsiadów Niemiec, którego nieustanne zbrojenia są ciągłą pogróżką również dla Austro Węgier.

Frazes, że trudności mobilizacji, z powodu systemu nieterytorjalnego i wielkich przestrzeni państwa, stawiają Rosję pod względem militarnym niżej od innych państw — stracił obecnie swe znaczenie. Rosja stworzyła u siebie w ostatnich latach tak liczne formacje rezerwowe, że dziś śmiało twierdzić można, iż posiada nawet w czasie pokoju armię 2 giej linji. W czasie wojny wojska rezerwowe w samej Rosji liczyć będą 430 bataljonów, a w czasie pokoju posiadają bardzo silne kadry. W wojsku niemieckiem podobne kadry nie istnieją. W czasie mobilizacji musiałaby piechota niemiecka z koniecznej liczby swych oficerów i podoficerów, znaczną ich liczbę oddać do tych formacyj. W Rosji rzecz ma się przeciwnie. Tam linja traci w czasie uruchomienia tylko nadzwyczaj mały procent na rzecz bataljonów zakładowych — wojska zaś rezerwowe uzupełniają się samoistnie swymi ludźmi. Dla obsadzenia fortec potrzebuje Rosja także bardzo niewiele, bo posiada na wypadek wojny 25 pułków piechoty fortecznej, czyli **75 batl.** — Tych formacyj Niemcy także nie posiadają. Co do kawalerji, rzecz ma się dla Rosji jeszcze korzystniej. Jej kawalerja może każdej chwili wyruszyć w pole w pełnej swej sile, bo obecne kadry uzupełniające służyć będą w czasie wojny jedynie do tworzenia nowych formacyj. Straż pograniczna, zorganizowana zupełnie po wojskowemu, znająca dokładnie teren a przytem wsparta brygadami strzeleckiemi, odegra także niemałą rolę w czasie wybuchu wojny.

Artylerja rosyjska rozporządza 40 baterjami rezerwowemi, posiadającemi już teraz po 4 działa. Oprócz tego posiada ona kadry t. z. wyłazocznych baterej, mogące w danym razie dać 16 bateryj po 8 dział. Przytem trzeba brać pod uwagę, że należy porównywać jedynie liczbę dział niemieckich a nie bateryj z rosyjskiemi, bo te liczą w Rosji 8 dz., w Niemczech zaś tylko 6 dział.

Rosyjskie wojska techniczne są także w podobny sposób urządzone. W czasie mobilizacji ponoszą one minimalne straty ze swego stanu prezencyjnego.

Cały system organizacji rosyjskiej armji rezerwowej jest do tego skierowany, aby jej nadać wewnętrzną spójnię i siłę, a uwolnić wojsko linjowe od dawania na jej korzyść oficerów i podoficerów w chwili uruchomienia. Rok 1878 jest punktem zwrotnym w dziejach armji carów. Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę czytelników na ciągłe powiększanie sił północnego sąsiada. Najlepszym dowodem słuszności naszych uwag dawniejszych są obecne żądania niemieckiego zarządu wojskowego. Pomijając względy polityczne i ekonomiczne, nie możemy tym żądaniom odmówić słuszności.

Mimowoli przychodzi nam na myśl pewna uwaga: Czy stoimy na wysokości obecnego położenia i, czy małostkowe kłótnie w delegacjach lub obcinanie budżetu wojskowego są na czasie?

Caveant consules!...

(J. T)

W sprawie szkół ludowych na Śląsku.

Na posiedzeniu Izby posłów Rady państwa w Wiedniu wniesioną została dnia 17 z. m. następująca interpelacja:

„Rozporządzeniem ślązkiej krajowej Rady szkolnej z dnia 16 stycznia 1873 zarządzono, że na Ślązku w polskich i czeskich szkołach nauka w języku niemieckim ma być uważana za obowiązkową, i to tak, że już w pierwszym roku szkolnym poczynać z nią należy, i to jako przedmiotem nauki, a ponieważ nauczyciel przy nauczaniu dzieci słowiańskich ma w ogóle używać języka niemieckiego, powinien ten język stosownie i w zakresie coraz obszerniejszym występywać w szkole tak, iżby w wyższych klasach języka niemieckiego jako wykładowego używać można. Nauka ma coraz bardziej przybierać charakter utrakwistyczny (dwujęzykowy), a w szkołach kilkoklasowych ma niemczyzna przeważnie służyć jako przedmiot nauki. Dodatkowemi rozporządzeniami krajowej Rady szkolnej przyznano także możliwość, iżby w wyższych klasach słowiańskich szkół ludowych, wyłącznie po niemiecku nauczano.

„Na Śląsku są przeto szkoły tylko niemieckie i utrakwistyczne (dwujęzykowe), ale nie masz żadnych szkół polskich i czeskich. Szkoły, które krajowa Rada szkolna w swoich wykazach dorocznych podaje jako czeskie i polskie, są właściwie utrakwistycznemi, lub — o ile o klasy wyższe chodzi — zupełnie niemieckiemi.

„Takie zaś urządzenie szkół śląskich nie odpowiada ustawom istniejącym, a owszem, jest ciężkiem naruszeniem państwowych ustaw zasadniczych i celem onego jest germanizowanie gmin czeskich na pograniczu językowem, pominąwszy już, że wynikają ztąd szkody pedagogiczne, dzieci słowiańskie bowiem zostają w wieku najdelikatniejszym przeciążone, wyuczają się tylko rzadko języka niemieckiego, a zaniedbują swój język ojczysty.

„Według § 6 państwowej ustawy szkolnej przysługuje krajowej Radzie szkolnej prawo rozstrzygania co do uczenia się drugiego języka krajowego, ale winna ona naprzód wysłuchać tych, którzy szkołę utrzymują, winna zatem obracać się w ramach prawnych Ramy te są określone artykułem XIX ustawy zasadniczej, wedle którego publiczne zakłady naukowe tak mają być urządzane, iżby każda narodowość otrzymała potrzebne środki do kształcenia drugiego języka krajowego. Podpisani pozwalają sobie przeto zapytać:

„Co zamyśla c. k. ministerstwo oświaty uczynić, aby wspomniane rozporządzenie śląskiej krajowej Rady szkolnej zostało zniesione i nowemi zastąpione przepisami, któreby państwowym ustawom zasadniczym, tudzież uznanym powszechnie zasadom pedagogiczno-dydaktycznym odpowiadały?“

Sprawa panamska.

Paryż 3 grudnia.

Podając czytelnikom w dalszym ciągu przebieg sprawy, której doniosłość trudno narazie ocenić, zwracamy ich uwagę na artykuł wstępny naszego pisma w numerze z dnia 4 b. m. Znajdą oni tam przedstawienie tej afery we właściwem świetle, również jak dosadne określenie jej etycznej doniosłości Nam pozostaje na dziś tylko faktyczne przedstawienie dalszego ciągu przesłuchań dokonanych przez śledczą komisję parlamentarną.

Prezydujący Brisson otwierając posiedzenie zapoznał członków z treścią listu prokuratora Quesnay de Beaurepaire, tyczącego się przekazów, deponowanych u Thierre'ego. W liście tym oświadcza prokurator, iż chcąc położyć areszt na owe przekazy, musiałby zasięgnąć opinji Izby sądowej. (Areszt ten już położono w d. 4 b. m. Przyp. Red.)

Następnie przesłuchano dwóch świadków: deputowanych Salis i Horteur. Byli oni niegdyś członkami komisji parlamentarnej, która badała projekt emisji losów panamskich. Ich zeznania odnosiły się głównie do niejakiego ex-deputowanego Sans-Lewy, który onego czasu, swym głosem miał stworzyć większość przychylną dla projektu. Z kolei staje przed komisją dep. Chantaqrel i zeznaje, że chciano także jego głos kupić we wzmiankowanej komisji, najprzód za 100.000 fr., potem za 300.000 fr., w końcu dowiedział się, że za zmianę swego zdania mógł był dostać nawet 500.000 fr. Przed sądem obowiązuje się świadek wydać nazwisko tej osoby, służącej wobec niego za pośrednika a utrzymującej że działała w imieniu Lessepsa.

Zeznania byłego dyrektora opery p. Gailharda, odnosiły się jedynie do listu, który miał otrzymać od Reinacha z zaprosinami na polowanie na niedzielę t. j. na dzień, w którym nastąpiła śmierć bankiera.

Antoni Proust w swojem zeznaniu podaje, że powróciwszy z wystawy w Kopenhadze w r. 1888, dowiedział się o powodzeniu obligacyj panamskich. Nabył on kilka sztuk takowych od Reinacha za zaliczką a odprzedawszy z zarobkiem 13.000 fr. wszedł w posiadanie sumy 20.000 fr., które wedle oskarżenia jego nieprzyjaciół miały być łapówką, daną mu przez Towarzystwo panamskie.

Ludwik Jezierski twierdzi, że dziennik *Telégraph* otrzymał nie 120.000 fr., lecz 21.000 fr., jakó trzechletnie wynagrodzenie za umieszczanie reklamy dla Tow. panamskiego, co jego zdaniem nie jest bynajmniej sumą wygórowaną.

Ferdynand Martis przyznaje się wprost, że w imieniu Tow. panamskiego chodził kupować głosy deputowanych, mając do rozporządzenia sumę 45.000 fr. Nawiasowo wspomina o byłym ministrze Constansie, uważając go za moralnego sprawcę kampanji prowadzonej przez dziennik *La libre parole*.

Komisja śledcza poszukuje obecnie ludzi, którzy zajmując podrzędne stanowiska buchalterów, służących biurowych i t. d. służyli jako pośrednicy. Znajduje się ona już na śladzie kilku podobnych indywiduów. Poza indosantem Büster'em ma się znajdować deputowany i ex-minister Antonin Proust, którego zeznania dziś podaliśmy. Bonapartysta Dugn'e de la Fauconnerie w dzienniku *Eclair*, oświadcza, że przekaz indosowany przez ajenta Jeanin na kwotę 25.000 fr., był rzeczyście dla niego podniesiony. Tłomaczy się on podobnie jak inni, iż był to udział w syndykacie.

Adolf Carnot, brat prezydenta Rzeczpospol., pisząc do bulanżystowskiej *Cocarde*, wyraża się: „Zostałem niegodnie spotwarzony, nie otrzymałem bowiem ani centyma od Tow. panamskiego. Chcecie zohydzić imię mego brata, nie znajdziecie jednak na jego honorze najmniejszej plamy“.

Największy interes budzą przekazy na 2,000.000 fr. na imię Korn. Herza Jest on z zawodu podejrzanego gatunku finansistą i posiada wielki krzyż oficerski Legii honorowej. *Matin* pisze, że Herz był serdecznym przyjacielem Clémenceau. Herz, z Londynu, usprawiedliwia się, że Reinach był mu winien 2 mil. fr., skutkiem stosunków handlowych, nie mających nic spólnego ze sprawą panamską.

Proces Ahlwardta.

Berlin 2 grudnia 1892.

W czwartym dniu rozprawy przesłuchiwano kilku świadków i rzeczoznawców, których zeznania nie przyczyniły się wiele jednak do rozjaśnienia sprawy I tak świadek Wilhelm Stangenberg, rusznikarz z fabryki Loewego tłumaczy sądowi postępowanie z podwójnemi tarczami celowniczemi, do których strzelano, próbując nowe karabiny. Stara on się usprawiedliwić ten fakt w sposób nie przynoszący ujmy fabryce i twierdzi, że zawsze czuwał nad tem, ażeby przy strzelaniu nie mogły dziać się żadne nieprawidłowości.

Świadek Scharff jeszcze raz badany przeczy temu i oświadcza, że biorąc udział przy strzelaniu często był napominany przez Stangenberga, iż mając zaufanie fabryki nie powinien zwracać uwagi na to, że są podwójne tarcze, a zwłaszcza nikomu o tem nic nie mówić.

Następny świadek Wilh. Meiners, który te podwójne tarcze celownicze urządzał, zapewnia także, że robiono to bez żadnych złych zamiarów. Zapytany o zdanie w tej mierze major Hannig oświadcza, że jeżeli było co do tych tarcz—oszustwo, to bez wątpienia, świadek w tem rękę umaczał

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchiwano nadburm. Webera, który zarazem jest pełnomocnikiem Bleichröhdera. Oświadcza on, że nigdy nie należał do żadnego komitetu, mającego rzekomo na celu zgniecenie moralne Ahlwardta. Zarazem podaje objaśnienia, odnoszące się do osoby przesłuchać się mającego świadka Schwerina, znamionując go poniekąd jako szantażystę. Świadka tego żądał oskarżony.

Jeden dzień manewrów.

(Kartka z życia żołnierskiego.

przez Józefa Trepkę.

2)

(Ciąg dalszy).

Nawet największa słota nie daje się w nim tak czuć, jak w lesie liściastym... a ten cudowny szum niebotycznych sosen i jodeł!.. Lecz niema czasu na poetyczne refleksje. Przeszedłszy las, znaleźliśmy się niespodziewanie na urwistym brzegu rzeczki Olsy, która po kilkodniowym deszczu, nagle wypełniła swe łożysko.

Następuje chwila wahania Na most, postawiony o pół kilometra wyżej, nie trafiliśmy, zmyliwszy kierunek marszu w lesie. Mimo wojowniczego zapału, nie czuje w sobie żaden z nas ochoty, aby dać dobry przykład, skacząc do rwącej i zimnej wody. Lecz już z drugiego brzegu jakiś wyższy sztabowiec krzyczy z niecierpliwością: „Naprzód! prędzej naprzód! nasi odparci, cofają się na całej linji“. Na takie *dictum*, dowódca naszego bataljonu, dawszy ostrogę koniowi, skacze pierwszy w rzekę, za jego przykładem idą kapitanowie, wreszcie cały bataljon, brnąc po pas w wodzie. Nie obeszło się bez tragikomicznych epizodów w czasie tej przymusowej kąpieli. Między innymi podporucznik .....cki, wygodniś, usuwający zgrabnie z drogi swego życia najmniejsze nawet przeszkody, tym razem miał nader nieprzyjemny wypadek. Nie chcąc zamoczyć się tak jak inni, wyszukał jakąś kładkę; za jego przykładem poszło kilkunastu żołnierzy. Kładka, nie mogąc wytrzymać podobnego ciężaru, pękła w połowie swej długości, a szanowny mój koleżka dał do Olsy nura z wysokości co najmniej półtora metra. Szczęściem wypadek ten nie miał dalszych następstw, oprócz gruntownego przemoczenia. Po przejściu rzeki drapiemy się, jak kto może, na przeciwległy oślizgnięty i stromy brzeg. Pędem przebiegamy sporą przestrzeń oddzielającą nas od najbliższej przykopy, usadawiamy się za nią i przyjmujemy nieostrożnie zbliżającego się nieprzyjaciela najprzód gęstemi salwami a następnie siarczystym *Schnellfeuer*.

Chłopi z poblizkiej grupy chałup, przypatrują się naszym, rzeczywiście komicznie wyglądającym postaciom, powalanym gliną i do suchej nitki przemoczonym. Na ich poczciwych, o wybitnym typie słowiańskim, twarzach, malują się uczucia zadziwienia, następnie politowania a w końcu wesołości.

Nieprzyjaciel, korzystając z tego, że strzelamy ślepemi nabojami, posuwa się z wielką odwagą naprzód i nie zważa na to, iż gdyby szło na ostre, to już śladu z niegoby nie zostało. Zjawia się po jakimś czasie sędzia rozjemczy, który udziela dosadnej admonicji dowódcy nieprzyjaciół, uskuteczniających pod naszym ogniem odwrót sromotny.

W tym momencie, z poza grupy chałup, o której wspomniałem, wyjeżdża Najwyższy Wódz i jest naocznym świadkiem porażki naszych przeciwników. Ludzie nasi, odetchnąwszy po forsownej przeprawie i biegu, leżąc na względnie suchem miejscu, strzelają spokojnie a karnie. Salwy idą jedne po drugich, zgodne — krótkie — urywane...

Następuje chwilowa przerwa na całej linji bojowej. Tylko od czasu do czasu pojedyńczemi strzałami dają znaki życia obie artylerje — nasza i nieprzyjacielska...

Deszcz ustał. Słońce nieśmiało wychyla się z za chmur. Cały krajobraz zmienia się nagle pod ciepłem i dobroczynnem dotknięciem jego promieni... Wprost przed nami widnieją fantastycznie powykrawane odnóża Karpat, na lewo wystrzela wieża piastowskiego zamku w Cieszynie. Po szachownicy uprawnych pól przebiegają lekkie cienie chmurek, za które co chwila chowa się słońce. Ciepło nam i dobrze.

Brak kantyny daje się jednakoż fatalnie odczuwać: nawet zapasy tytoniu cygar i papierosów zaczynają się wyczerpywać, nie mówiąc już o innych prowjantach.

Południe... Coraz goręcej... Pragnienie, nieodstępny towarzysz głodu, zaczyna dokuczać, a tu nie ma sposobu ruszenia się z linji tyralierskiej bez dania ludziom gorszącego przykładu. Kto naszego żołnierza obserwował, szczególniej w czasie większych manewrów, wymagających znacznego natężenia sił, ten nie będzie mógł dość nadziwić się jego wstrzemięźliwości w jedzeniu i piciu. Oto teraz znoszą najspokojniej głód i pragnienie. Niektórzy z nich wyjmują z brodsaków kawałki komiśnego chleba i zajadają go, jak specjał najwytworniejszy — inni dobywają odrobiny, skruszonego na tabakę, tytoniu i zawinąwszy go w zwyczajną bibułę, palą ze smakiem, jak najlepszą hawannę.

Spoczynek nie trwa długo. Nieprzyjaciel, odparty z początku, zamierza odzyskać utracone pozycje i w tym celu całą siłą rzuca się na nasze lewe skrzydło. Lecz już konna artylerja przeleciała koło nas jak huragan i w kilka chwil... wstrząsnął powietrzem huk pierwszego strzału! Moja kompanja zostaje w asekuracji tej baterji. Z wzniesionego punktu, na którym się znajduję, widzę część udanej bitwy, rozciągającej się na przestrzeni kilku kilometrów.

(Dokończenie nastąpi).

Po przesłuchaniu jeszcze jen. v. Kleckel, który stoi na czele komisji odbierającej karabiny z fabryk, a który o dostawie fabryki Loewego wydaje korzystną opinję, badano świadka Richtera.

W końcu obrońca oskarżonego adw. Hertwig doniósł sądowi, że jeden ze świadków wskazanych przez oskarżonego, za sprawą żydowskiej partji i pieniędzy znikł gdzieś i trudno go odnaleźć. Na to przewodniczący oświadcza, że ten człowiek był sądownie przesłuchiwany i jego zeznania nie są dla oskarżonego korzystne. Ten jednakże utrzymuje, że ów świadek najgłówniejszych szczegółów nie podał jeszcze.

Na tem odroczono posiedzenie na dzień następny.

Berlin 3 grudnia 1892.

Otwierając posiedzenie w sobotę, przewodniczący oznajmił, że otrzymuje mnóstwo listów anonimowych i niektóre odczytał. W jednym z nich obiecują, że jeżeli sąd nie będzie rozpatrywał sprawy z właściwą bezparcjalnością, cały gmach sądowy wysadzony zostanie w powietrze. W innym znów zarzucają sądowi i wojskowym rzeczoznawcom, iż wszyscy są przekupieni przez żydów i t. p.

Następnie oskarżony zawiadamia sąd, że — jakkolwiek dotąd nie chciał występować z dowodami, jakie posiada, z pobudek patrjotycznych i szanując honor armji, to przecież wobec toku rozprawy uczynić to jest zmuszony. Dowody te — spodziewa się — przekonają sąd o wielu rzeczach.

Na to — przewodniczący w surowym tonie zgromił oskarżonego, zarzucając mu właśnie brak uczuć, o których on wspomina. Nadto oświadczył, że nie dozwoli, ażeby w dalszym ciągu honor władz wojskowych był szarpanym.

Po tym epizodzie przystąpiono do przesłuchania prof. Lazarusa i dr Neumanna, którzy, jako członkowie Alliance Izraélite mają co do celów i zasad tego towarzystwa wypowiedzieć swe zdanie. Obydwa — naturalnie — zgodzili się na to, że Alliance Izraelite ma tylko najszlachetniejsze cele a głównym kierunkiem jej jest — ratować potrzebujących a nie — szkodzić komukolwiek. Oskarżony przeczył temu i powoływał się na talmud, podług którego rządzi się to stowarzyszenie, a w którym jest ustęp, dozwalający żydowi krzywo przysięgać, jeżeli idzie o uratowanie innego żyda. (W tej właśnie sprawie dużo żydów przysięgi składało a głównym wrogiem Ahlwardta jest Alliance). Żąda także oskarżony przesłuchania posła Schneidra, inż. Paascha i kanonika Rohlinga. Przewodniczący nie zgadza się na to żądanie, twierdząc, że to pociągnęłoby za sobą znaczną stratę czasu. Pomimo więc zastrzeżeń obrońcy, sąd wyż wymienionych świadków postanawia nie powołać.

Następnie prokurator zawiadamia, że przeglądnąwszy na prędce papiery, o których Ahlwardt wspominał, przyszedł do przekonania, że zawierają one bardzo ważne szczegóły, mogące posłużyć do rozjaśnienia sprawy. Lecz zarazem zaznacza, iż dziwi się bardzo, jakim sposobem tego rodzaju akta urzędowe, sekretnej natury, znajdować się mogą w rękach prywatnych. Uprasza więc sąd, ażeby niezwłocznie przystąpił do czytania tychże aktów, ale przy drzwiach zamkniętych. Po krótkiej naradzie sąd godzi się na ten wniosek.

Przesłuchano także prezydenta policji Richthofena, który zeznał tylko, że broszury Ahlwardta czytał i odesłał je do ministerjum wojny.

W zakończeniu dzisiejszego sprawozdania z tej tyle interesującej sprawy, wypada donieść, że według wszelkiego prawdopodobieństwa przy wyborach do parlamentu niemieckiego z okręgu Arnswalde-Friedeberg wybranym zostanie oskarżony rek. Ahlwardt. Charakterystycznym objawem w tej sprawie jest, że kandydaturę jego popiera bardzo wiele osób, zajmujących wybitne stanowiska rządowe. Ile to irytuje partją żydowską, która wszelkich sił i sposobów używa, ażeby go zgnieść moralnie, łatwo sobie wyobrazić, gdyż równocześnie, z chwilą wybranie Ahlwardta na posła, dochodzenie sądowe w obecnej sprawie zostanie natychmiast zawieszone a co za tem idzie, semici nie będą mogli zemsty swej wywrzeć.

Listy z prowincji.

Lisko, 2 grudnia.

Mamy do zanotowania fakt świadczący o ofiarności ludzi dobrej woli.

Oto p. Szoldraczyński, właściciel Jabłonek i Kolonic obok Liska, złożył w starostwie tutejszem sumę 25 000 złr. na budowę i urządzenie szpitalu powiatowego w Lisku. Starostwo porozumiewa się obecnie z Wydziałem krajowym w tej sprawie, stara się o powiększenie tej kwoty z funduszów krajowych i powiatowych, i zamierza już z wiosną roku przyszłego rozpocząć budowę szpitala.

Podkarpackie nasze miasteczko posiada także swoją.. kronikę kryminalną. Jeden z jej ostatnich ustępów, brzmi jak następuje: Żandarmerja tutejsza przytrzymała w tych dniach niejakiego Józefa Losa z Uherzec, który sprzykrzywszy sobie próżniacze, a tem samem biedne życie na ziemi ojczystej, zapragnął tanim kosztem wyjechać po złote góry do Ameryki. W tym celu sfałszował wspólnie z pokątnym pisarzem Abrahamem Rosenbergiem, trzy weksle na łączną sumę 116 złr., które Rosenberg od niego za 34 złr. nabył. Sprawa się wykryła, gdyż rzekomi dłużnicy odmówili zapłaty — i Los z Rosenbergiem zostali aresztowani.

Ciekawemi ilustracjami tego wypadku są te szczegóły, że Rosenberg, jako prowadzący metryki izraelickie jest niejako urzędnikiem publicznym, i że Los siedząc w więzieniu śledczem, wygrał terno na loterji liczbowej. Biedak, o kilka dni się pospieszył.

Alwernia, 29 listopada.

Dzisiaj, jako w rocznicę sześćdziesiątą drugą powstania Listopadowego obchodziliśmy ten wypadek historyczny przez modły w czasie żałobnego nabożeństwa, które się uroczyście odbyło w tutejszym kościele OO. Bernardynów za dusze pomordowanych i poległych w walce za Ojczyznę w roku 1831, za dusze pomarłych w katuszach na Sybirze i na tułactwie w obcych krajach. Na wystawionym katafalku w środku świątyni złożony był wieniec z jodłowych choinek, przeplatany jarzębiemi jagodami. Przed katafalkiem ustawiono biust gipsowy Józefa Patelskiego, ówczesnego ucznia w szkole podhorążych w Warszawie. Nad katafalkiem unosił się w powietrzu z rozpiętemi skrzydłami Anioł trzymający w lewej ręce do ust przytkniętą trąbę, głoszącą sławę bohaterów, a w prawej pąsową szarfę z białemi obwódkami, na której widniał napis: „Cześć i sława obrońcom Ojczyzny po wszystkie wieki. Amen".

Po skończonem nabożeństwie odśpiewano przy rzewnem akompaniamencie pierwszą zwrotkę hymnu nieśmiertelnego Arcybiskupa Woronicza: „Boże! coś Polskę". Obchód ten pamiątkowy nastroił wszystkich smutno i rzewnie.

PROGRAM
uroczystości jubileuszowych Leona XIII.

Program następujący aprobował Ojciec św. przy zbliżającym się jubileuszu swych święceń biskupich.

1) Jako przygotowanie, odbędzie się w ostatnich trzech dniach grudnia 1892 w kościele *del Gesù* uroczyste nabożeństwo z okolicznościowemi kazaniami, które wygłosi jezuita O. Kajetan Zocchi.

2) W dzień Trzech Króli Ojciec św. przyjmować będzie hołd dzieci rzymskich (*Omaggio degli innocenti*).

3) W końcu stycznia 1893 centralna komisja wykonawcza jubileuszu przedstawi Ojcu św. hołd katolickich uczonych włoskich (*Omaggio scientifico*).

4) W dniu 11 lutego, jako w dzień objawienia się N. Marji P. w Lourdes, stowarzyszenie młodzieży rzymskiej pod wezwaniem Niepokalanego poczęcia N. Marji Panny, złoży Ojcu św. w darze odpowiednie album.

5) Dnia 16 i 17 lutego przyjmować będzie Papież pielgrzymki włoskie.

6) Dnia 18 zarząd komitetu złoży Ojcu św. nadesłane datki na mszę św. jubileuszową. Komitet pań rzymskich ofiaruje bogaty ornat, oraz obraz synoptyczny dzieł dobroczynnych i religijnych, dokonanych ku uczczeniu jubileuszu.

7) W dniu 19 lutego, jako w samą 50 tą rocznicę święceń biskupich, Ojciec św. odprawi u grobu św. Piotra mszę św., w której uczestniczyć będzie ludność Rzymu i wszystkie pielgrzymki.

8) W dniu 20 lutego, jako w rocznicę otrzymania godności papiezkiej odśpiewanem będzie w bazylice św. Jana Laterańskiego uroczyste *Te Deum*.

9) W dniu 21, 22 i 23 lutego odprawi się uroczyste nabożeństwo trzydniowe w kościele św. Wawrzyńca, gdzie Ojciec św. otrzymał konsekrację biskupią.

10) W oktawę rocznicy jubileuszowej t. j. dnia 26 lutego daną będzie odzież stu ubogim starcom, którzy po przyjęciu Sakramentów św. w kościele św. Wawrzyńca zaproszeni będą przez panów i panie z najwyższej arystokracji rzymskiej.

11) W dniu 3 marca, t. j. w rocznicę koronacji Ojca św. uroczyste *Te Deum* w Bazylice Watykańskiej a w dniu 11 kwietnia t. j. w dniu imienin w kościele S. Maria Maggiore odśpiewane zostanie.

12) Pielgrzymki zagraniczne przyjmować będzie Ojciec św. aż do końca roku jubileuszowego 1893 za poprzedniem porozumieniem z prezesem centralnej komisji wykonawczej kardynałem L. M. Parocchi.

Petycja konduktorów kolejowych.

Otrzymaliśmy kopję petycji konduktorów kolejowych, wniesionej do Rady państwa. Treścią tej petycji podpisanej przez 1723 konduktorów jest przedmiotowy opis smutnego ich położenia i prośba o polepszenie bytu.

Podanie to podajemy w streszczeniu.

Po kilku wstępnych słowach przystępują petenci do ilustracji stosunków materjalnych całej rzeszy służby kolejowej, od której władze przełożone wymagają bardzo wiele, nie dając w zamian możności jakiej takiej egzystencji.

Weźmy rzecz przykładowo.

Młody człowiek, liczący lat 25, który wstępuje do służby kolejowej w charakterze zastępcy konduktora, kilka lat wyczekiwać musi, zanim zostanie stabilizowanym.

Jako taki, otrzymuje wreszcie 300 złr. rocznej pensji, z której znaczną część potrącają na rozmaite fundusze jak np. należności stemplowe, fundusz emerytalny, kasę chorych itp. Znaczniejszą jeszcze część tych potrąceń przedstawiają kary, jakich konduktor uniknąć nie jest w stanie. Oprócz powyższej pensji, która po latach wielu dochodzi do 500 złr. — rzadko zaś wyżej — otrzymują konduktorzy dodatek na mieszkanie, który jednak przy najskromniejszych wymaganiach nie pokrywa nigdy kosztów wynajmu najnędzniejszego lokalu.

Nadto pobierają konduktorzy osobne wynagrodzenie za czas jazdy. Wynagrodzenie to sięga przy pociągach osobowych maksimum 9 ct. za godzinę.

Zważywszy, że konduktor pół życia prawie spędza poza domem, że narażony na niebezpieczeństwa, gwałtowne zmiany powietrza, — obok których to czynników wytężać musi fizyczne i umysłowe swoje siły na ciężkiem stanowisku służbowem, zważywszy dalej, że wynagrodzenie za czas jazdy pokrywa zaledwie w drobinowej cząstce koszt nędznego odżywiania się w czasie podróży, — przychodzą petenci do logicznego wywodu, że nie chcąc pozornie ratować się lichwiarskiemi długami, nie są w stanie prawidłowo utrzymywać siebie i rodziny, że nie starczy im na najskromniejsze przyzwoite jednak i higieniczne wyżywienie siebie, żony i dzieci.

Dr. Hirt udowodnił statystycznie, że znaczna liczba konduktorów umiera w średnim wieku 35—40 lat, mała część dosięga wieku późniejszego, lecz i ci prawie wszyscy na siłach i zdrowiu są zupełnie zrujnowani. Wielu ginie w wypadkach, których przy największej ostrożności przewidzieć nie można, a wdowy po nich i sieroty zostają w najokropniejszej nędzy.

Słowem, z petycji rzeczonej przebija nader opłakany stan tych „białych murzynów", i należał by raz na serjo zająć się losem tych biedaków.

Radykalne zmiany, które nieodzownie są potrzebne, nie leżą w kompetencji poszczególnych c. k. Dyrekcyj kolejowych i pochwalić tylko musimy postanowienie pp. konduktorów, którzy u najwyższej władzy autonomicznej szukają dla siebie deski ratunku.

Już w r. 1891 poseł Schaup na posiedzeniu komisji budżetowej z dn. 6 czerwca podnosił tę sprawą i ubolewał nad rozpaczliwym stanem konduktorów. Inni posłowie jak Kaizl, Sokołowski zajmowali się również tą kwestją.

Nawet były prezydent br. Czedik wygłosił na ten temat porywającą mowę dn. 11 lipca 1891 r. Wszystko to jednak zostało dotąd martwą literą, w archiwach parlamentu austrjackiego, ale głód pozostał głodem i nędza nędzą być nie przestała.

Nie wątpimy, że to ostatnie zbiorowe podanie, jako wyraz ogółu cierpiących, trafi nareszcie do przekonania tych sfer, od których polepszenie bytu konduktorów kolej państwowych jest zależnem.

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Gazeta *Pogoń* w kilku już numerach zamieszcza artykuł p. t. „Zabytki historyczne w djecezji tarnowskiej. Jest to praca wielce pożyteczna i stanowi znakomity przybytek do historji przeszłości Polski. Na artykuł ten zwracamy uwagę naszych starożytników.

* W dniu 20 listopada r. b. w Krośnie p. Trzecieski, poseł kurji miejskiej do Sejmu, składał sprawozdanie ze swych dotychczasowych czynności poselskich.

* Towarzystwo Sokoła w Łańcucie, obchodziło uroczyście wieczorkiem muzyczno-wokalnym d. 29 listopada, jako pamiątkę roku 1831 i śmierci Adama Mickiewicza. Taka sama uroczystość odbyła się w Jaśle.

* W Rymanowie a właściwie w kolonji tamtejszej dla dzieci, odbył się w dnin 27 listopada kiermasz, urządzony przez lwowskie Towarzystwo ś. w. Salomei. W kiermaszu przyjęli udział miejscowi nauczyciele i nauczycielki. Dochód z kiermaszu brutto wynosi 163 złr. 57 ct.

KURJER POZNAŃSKI.

* Miejscowość pograniczna Sosnowice, ma być wkrótce zamieniona na miasto. Rząd rosyjski popiera równie ten projekt.

* Dla powiatu Zabrskiego, ustanowionym będzie sąd procederowy a to w celu regulowania spraw robotników i pracodawców. Z pod decyzji tego sądu wyłączeni są jedynie górnicy.

* W d. 6 grudnia r. b. odbędzie się walne zgromadzenie Związku kupców dla powiatu: bytomskiego, katowickiego, zabrskiego i tarnogórskiego.

* Podniesiono projekt zbudowania kościoła polsko-katolickiego w Gdańsku. W maju 1893 r. upływa właśnie sto lat, odkąd Gdańsk przyłączony został do Prus. Budowa tedy kościoła, gdyby w r. p. do niej przystąpiono, byłaby pamiątką zarazem drugiego rozdziału Polski i uroczystość w tym względzie mogła by się odbyć przy położeniu węgielnego kamienia pod kościół polsko-katolicki.

* W *Dzienniku Poznańskim* zamieszczono odezwę, w której komisja onomatologiczna Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu wzywa wszystkich, komu na sercu leży sprawa topografii kraju, do zbierania nazw miejscowości niezamieszkałych, a zatem nazw łąk, pagórków, lasów, stawów, bagien, jezior, strug, rowów, dróg i t. d. Posyłki takie adresować należy do powyższej komisji urzędującej w Poznaniu.

* *Dziennik Poznański* w dodatku prawie nieustannie zamieszcza olbrzymie opisy majątków wystawionych na subhaustację. Bolesne to bardzo. Widzimy z tego, że panowie właściciele zbyt mało poświęcają się swym obowiązkom jako gospodarze a być może lekkomyślnie trwonią grosz.

KURJER WARSZAWSKI.

* Wyjaśniła się tajemnica. W Warszawie od bardzo dawna udzielano stypendja uczniom uniwersytetu z kwoty 750 rs., złożonej przez osobę, której nazwisko pozostało nieznane. Obecnie dowiedziano się, że dobroczynną tą panią, jest hr. Tyszkiewiczowa, która złożyła powyższą sumę na ręce profesora Kosińskiego, znanego chirurga, zobowiązując go do ścisłej tajemnicy aż do jej śmierci.

* Najświeższą wiadomością, obiegającą całe Królestwo polskie, jest pozwolenie carskie na wykład religji w szkołach w języku polskim i przez księży rzymsko-katolickich.

* Rząd nieustaje w rusyfikacji kraju polskiego. Oto właśnie otrzymujemy wiadomość z Warszawy, że wydano okólnik do naczelników miasta w gubernji piotrkowskiej, aby najdalej do dnia 1 stycznia r. p., odbyli egzamina z języka rosyjskiego w miejscowych fabrykach ze specjalistami fabryk, pomocnikami i w ogóle ze wszystkiemi funkcjonarjuszami tychże.

* Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Warszawie zawiązało stosunki z firmą handlowo artystyczną Beugs i Sp. w Chicago, celem rozpowszechnienia prac naszych artystów za oceanem.

* Wyścigi wszelkiego rodzaju poczynają zyskiwać ogólne zainteresowanie. Oto właśnie w Warszawie odbędzie się wyścig sankami między Warszawą a Grójcem. Do wyścigu stanie 8 zaprzęgów. Zwycięzca otrzyma jako nagrodę piękne sanki w formie konchy.

* W dniu 4 grudnia r. b. zmarł ś.p. Aleksander Skrzyszowski, właściciel ziemski, b. oficer wojsk polskich.

* W Warszawie w miesiącu lutym 1893 r. odbędzie się wystawa skór i wyrobów skórzanych. Termin do składania deklaracyj do dnia 1 stycznia r. p. Dla kuśnierzy zaś termin oznaczono na d. 1 lutego r. p.

* *Tygodnik ilustrowany* w Warszawie, za przykładem *Kurjera Warszawskiego* ogłasza konkurs na obraz i rysunek i ostateczne rozstrzygnięcie w tym względzie pozostawia Towarzystwu sztuk pięknych; prace więc winny być przysyłane do Salonu zachęty.

* W miejsce dotychczasowej kasy zjednoczonej na kolei wiedeńskiej projektują założenie nowej normalnej kasy emerytalnej. Projekt ten już został zatwierdzony i wprowadzonym będzie w d. 13 stycznia r. b.

* Grono kobiet-lekarzy w Warszawie powiększyła p. E. Downarowicz, która po ukończeniu studjów lekarskich w Petersburgu, była ordynatorką szpitala św. Mikołaja dla umysłowo i nerwowo chorych a obecnie stale osiedla się w Warszawie.

* W nadchodzącą niedzielę odbędzie się poranek na rzecz kasy artystów teatrów warszawskich.

* W sobotę w teatrze Wielkim w Warszawie odegraną zostanie pierwszy raz sztuka Ibsena p. t. „Hedda Gabler".

* Wydano rozporządzenie, aby młodzież szkolna pomieszczaną była w osobnych wagonach, wraz z towarzyszącemi im osobami.

* Panna Marja Paszkiewiczówna, córka warszawskiego adwokata, ukończona uczennica Sorbony, otrzymała obecnie medal srebrny za pracę w dziedzinie nauk przyrodniczych. Medale takie, oprócz panny Paszkiewiczównej, otrzymały dwie tylko uczennice.

* *Nowosti* dowiadują się, iż w ministerjum spraw wewnętrznych poruszona została kwestja nowej organizacji ściągania podatków. Według istniejącego projektu ma być w przyszłości dozwolone płacenie podatków przez włościan nietylko w gotowiźnie, lecz i w naturze, zbożem.

* *Petersb. wied.* dowiadują się, iż podczas bieżącej sesji rady państwa roztrząsany będzie projekt, sporządzony przez komisję r. t. Wieszniakowa, w kwestji ustanowienia systematu ogólnej asekuracji państwowej, zamiast lokalnej.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Czytamy w *Przeglądzie Emigracyjnym* o przedstawieniu się prezydentowi Rzeczypospolitej francuskiej p. Jana Dybowskiego, naszego rodaka, po powrocie do Francji ze swej niebezpiecznej podróży w środkowej Afryce. P. Dybowski zaprosił prezydenta do zwiedzenia jego zbiorów. Dalej *Przegląd* wymienia naszych rodaków, którzy na obczyźnie zyskują sobie poważanie i szacunek, obejmując zaszczytne miejsca. I tak: p. Szumlański, otrzymał miejsce jako profesor historji w liceum miasta Poitiers. P. Wróblewski, profesor matematyki w collegium miasta Tulla Issoudun, został ozdobiony palmami oficera oświecenia publicznego. P. Żyromski, profesor retoryki w Lyceum „Janson de Sailly" w Paryżu, mianowany metrem konferencji języka łacińskiego i greckiego na wydziale literackim w Bordeaux.

Z 250 kandydatów do sławnej szkoły „Arts de Manufactures" pierwsze odznaczenie otrzymał Polak, p. Juljan Sekutowicz, autor dzieła: „Wstęp do geografji fizycznej.

KURJER WIEDEŃSKI.

* W poniedziałek przybył tu następca tronu duńskiego.

* Dzień odjazdu arcks. Franciszka Ferdynanda w podróż naokoło świata oznaczeno na 14 b. m.

* Jndic przyjechała i ma tu występować u Ronachera.

* Główny los na loterji wystawowej wygrali trzej służący firmy M. i J. Maudl, mianowicie Emanuel Spitz, Ludwik Greber i Maks Schnabel.

* Minister finansów przedstawił komisji budżetowej nowe cygara Regalitas i Cuba po 5 ct., w wykwintniejszej formie i lepszym gatunku.

* Donoszą tu z Tryestu, iż aresztowano tam żyda Grünberga, który handlował dziewczętami. W mieszkaniu jego znaleziono nadzwyczajnej piękności dziewczęta, szwaczkę Sali Keller i fryzjerkę Reginę Delfiner, obie z Galicji. Przeznaczone były do Bombayu. Oprócz żywego towaru Grünberg miał u siebie znaczne sumy pieniężne i kosztowności.

* Ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza i powstania Listopadowego, odbył się w lokalu „Zgoda" wieczorek, na którym zgromadziło się mnóstwo osób.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Kościół polsko-prawosławny.* Gazeta rosyjska *Swiet* występuje z nowym aktem, mającym pogodzić Polaków z Rosjanami. Projektuje ona utworzenie kościoła polsko prawosławnego. Przystępujący do takiego kościoła, pozyskuje równouprawnienie z Rosjanami i przyznanie wszelkich praw narodowych.

* *Rosyjscy oficerowie* coraz częściej porozumiewają się za pomocą pięści. Wchodzi to tam widocznie w modę. Niedawno jenerał, dowodzący w Moskwie drugą dywizją grenadjerską, wizytował pułk cesarskiego adjutanta skrzydłowego, pułkownika Baszerjanowa. W trakcie rewizji jenerał rozgniewany, że jakiejś przepisanej części przy mundurze brakuje, rzucił takowy na głowę pułkownika, wołając: „Gdzie to jest?" — „Tu!" — zabrzmiała odpowiedź pułkownika równocześnie z głośnym policzkiem, złożonym na fizjognomji jenerała... Stało się to w obecności wielu wyższych oficerów.

* *Baron Hirsch* wybiera się do Ameryki, aby osobiście porozumieć się z przyjaciółmi co do dalszych losów swego przedsięwzięcia przesiedlania żydów. Baron Hirsch gotów jest ofiarować dalszy ciąg swych miljonów, jeśli trzeba będzie.

* *Najdłuższą linją telefoniczną* obecnie na całym świecie, jest linja łącząca Nowy Jork z Chicago; długość jej bowiem wynosi 1539 klmt. Drut miedziany użyty na nią waży 375.000 klg. Słupy podtrzymujące drut są cedrowe lub kasztanowe a jest ich 42750 szt.

* *Książę Lichtenstein* znany antysemita miał mowę na zebraniu kobiet w Wiedniu, w której zachęcał w bardzo gorących słowach do solidarności, ażeby kupować wszystko tylko w sklepach katolickich a nie u żydów, stanowiących gminę w gminie i dążących do zagarnięcia wszystkiego w swe ręce. Mowa ta sprawiła ogromne wrażenie, a zebrani okrzykami dziękowali księciu za udział w naradach.

* *O zmarłym obecnie miljarderze* Jay Gould podają pisma następujące szczegóły: Ojciec jego był ubogim farmerem, a on cały olbrzymi majątek zawdzięczał własnem staraniom. Przeszedłszy w młodości ciężkie koleje, rzucił się później w różne przedsiębiorstwa a mając szalone szczęście, wkrótce był już panem miljonów. Żył i umarł samotny.

* *Pies jako rozjemca.* Dwóch Medjolańczyków pojedynkowało się na pistolety; przy pierwszej wymianie strzałów jeden z przeciwników otrzymał lekki postrzał w nos, drugi w ucho. Kiedy miano przystąpić do powtórnej wymiany kul, rzucił się nagle między obu panów duży pies bernardyński i skacząc od jednego do drugiego nie dopuścił do strzału. Dzięki interwencji psa pogodzili się zwaśnieni, w duchu zapewne niemało wdzięczni czworonożnemu rozjemcy.

* *Moskale kradną* nawet w przedpokojach carskiego pałacu w Petersburgu. Niedawno odcięto tam od futra księcia G... rękaw z czarnych soboli, wartości koło 1000 rubli. — Książę posłał futro do kuśnierza, aliści zjawia się tam lokaj w liberji książęcej z rękawem w dłoni i opowiada, że policja złapała złodzieja, i że on poczeka, aż futro będzie zupełnie gotowe, aby je zabrać. Co też się stało. W godzinę później zjawia się kamerdyner księcia po futro — okazuje się, że poprzednik jego był przebranym złodziejem. Futro przepadło, jak kamień w wodę.

KRONIKA WOJSKOWA.

Z dziennika rozporządzeń wojskowych. Cesarz nadał arcyks. Fryderykowi komen. korpusu w Preszburgu wojskowy krzyż zasługi. Major Nauta z 13 p. p. został przeniesiony w zasłużony stan spoczynku.

Trwałość minsterjów we Francji. Od roku 1885 do 1892, 50 ministrów zajmowało 102 tek ministerjalnych w dziewięciu gabinetach, których przeciętna trwałość wynosiła 8 miesięcy. Gabinety te były: Brissona, Freycineta-Boulangera, Gobleta, Rouviera, Tirarda, Floqueta znów Tirarda, Freycineta i w końcu Loubeta, który trwał od 28 lutego do 28 listopada br. zatem okrągłe dziewięć miesięcy.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Praca kobiet na wystawie w Chicago.* Zarząd warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu rozesłał temi dniami odezwę, w której zachęca kobiety do przyjęcia współudziału na wystawie w Chicago. Program wyraża życzenie, aby szczególna uwaga zwróconą była na zebranie danych, świadczących o działalności kobiet na polu literatury, nauki, sztuki, wychowania, rękodzielnictwa, haftów, koronek i t. p. Słowem idzie o to, aby szerokie koła publiczności mogły poznać jaką rolę odgrywa kobieta, jej działalność i praca w naszem społeczeństwie. Czy nie należałoby pomyśleć o czemś podobnem w Krakowie — lub z Warszawą wejść w układy!?

* *Jarmarki na futra* odbywające się dotychczas w Lipsku, mają być za staraniem głównych agentów Lepowa i Wanzigera przeniesione na rynek Warszawski.

* *Losy z r. 1864.* D. 1 b. m wylosowano następujące serje: 16 119 125 231 281 375 722 774 1217 1228 1419 1458 1805 1922 1941 2922 2651 2734 3051 3067 3089 3148 3386 3709 3726 3734 3772.

Główna wygrana padła na serję 125 nr. 42; dwadzieścia tysięcy wygrała serja 3386 nr. 49; dziesięć tysięcy serja 1217 nr. 51; po pięć tysięcy wygrały: serja 161 nr. 98 i serja 1941 nr. 98.

* *Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie.* Stan wkładek d. 31 października 1892 r. wynosił: 2,222.516 złr. 17 ct. W miesiącu listopadzie b. r. złożono 108.615 złr. 16 ct Razem 2,331.131 złr. 33 ct. W tymże czasie zwrócono 93.802 złr. 87 ct. Stan wkładek d. 30 listopada b. r. wynosił: 2,237.328 złr. 46 ct.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ W Sprottau, na Śląsku, stanąć ma pomnik Henryka Laube, poety, jako w miejscu jego urodzenia. Zebrano już 14.000 marek, a pomnik stanie prawdopodobnie w roku przyszłym.

△ *Najnowszy romans* Emilia Zoli „La Débacle" zaliczony został we Francji przez powagi pedagogiczne do rzędu dzieł klasycznych i jako takie figurować będzie w bibljotekach zakładów wychowawczych.

Z życia Hendigera
na lwowskim bruku.

Notatki Stanisława H.

I.
„Przyjemny lokator".

(Ciąg dalszy).

Kreśląc następnie sylwetkę swego życia opowiadał, że od pieluch był »genialnem dzieckiem«. W 5. roku życia czytał i pisał po łacinie, w 10. roku pisał powieści, w 14. roku ukończył gimnazjum warszawskie, z celującym postępem, a następnie pojechał do Petersburga, gdzie stanął na czele »tajnego związku młodzieży polskiej«, za co później siedział w owej historycznej twierdzy Pietropawłowskiej. Wydostawszy się cudem prawie z rąk prześladowców swoich Moskali, wyjechał do Londynu, gdzie za świetną rozprawę filozoficzną otrzymał złoty medal z tytułem laureata uniwersytetu londyńskiego. W Londynie żył w wielkiej przyjaźni z redaktorem »Timesa«, bywał w salonach lordów i magnatów angielskich, syt wreszcie laurów zagranicznych wrócił przez Paryż i Hamburg do kraju, niestety! — a mianowicie do Krakowa... Akademja umiejętności wdzięczna za tyle chwały i zaszczytów, które zjednał narodowi polskiemu zamianowała go natychmiaet swoim członkiem-korespondentem a szczególną opieką otoczył go hr. Stanisław Tarnowski, do którego miał list polecający od arcybiskupa Popiela. Taki sam list dał mu arcybiskup do namiestnika hr. Badeniego. Hr. Stanisław Tarnowski wysłał go do Lwowa zapewniając, że w najbliższym czasie wyrobi mu docenturę.

Przyjechawszy do Lwowa zamieszkał nasz docent w hotelu warszawskim i chcąc zainaugurować swój przyjazd, wystąpił z odczytem w sali ratuszowej. Osób było, jak sam mówił: »bardzo niewiele«, co najlepiej przeświadczyło go o... niskim stopniu rozwoju umysłowego w naszej stolicy. Kilka minut przed odczytem miał zbliżyć się do niego pan prezydent Mochnacki ... przepraszając go, że z powodu niedyspozycji nie może być obecnym na prelekcji, na co miły prelegent miał odpowiedzieć: »nikt z obywateli lwowskich nie przychodzi usprawiedliwiać swojej nieobecności, więc pocóż pan się usprawiedliwiasz? dla mnie to obojętne, czy pan będziesz obecny, czy nie.«

Ukończywszy opowiadanie o odczycie, który zdaniem jego »jak Lwów Lwowem, podobnego sobie nie miał tutaj«, zasiadł Hendiger do fortepianu i zagrał: »Z dymem pożarów« i »Jeszcze Polska nie zginęła« — bo... jedynie te dwa kawałki grać umiał... W Rosji niewątpliwie umiał tylko »Boże cara chrani«...

Odwiedziny Hendigera powtarzały się coraz częściej, a za każdą razą umiał coś wyłudzić. Był artystą w wyzyskiwaniu ludzi, weźmy przykład z drobiazgów: brakło mu lichtarza, przybiega więc do mnie opowiadając, że profesor uniw. P. był wczoraj cały wieczór u niego. Nasz »uczony« czytał mu swoje rozprawy, a ponieważ nie było lichtarza, musiał profesor P. przez cały czas trzymać świecę w rękach i choć mu ręce mdlały ze zmęczenia, nie mógł oderwać się od słuchania znakomitych tyrad tego »genialnego literata«. Nie chcąc więc narazić prof. P. drugi raz na podobną sytuację, dałem Hendigerowi lichtarz. Nazajutrz miała się odbyć u naszego doktora »sesja literacka«, oczekiwał wielu wybitnych osobistości, potrzebne mu więc były krzesła. Innym razem miał go odwiedzić malarz Styka, prosił więc o obrazy i sztychy celem ozdobienia ścian — jednem słowem umiał blagą zawsze wyłudzić upatrzone przedmioty.

O swoich znajomościach rozpowiadał szeroko. Pan M. B. inspektor szkół miał wydać na cześć jego bankiet w Kasynie miejskiem, redaktor K. zapraszał go do siebie na wieczorki literackie, Koło literackie zamianowało go »członkiem honorowym« i poruczyło jemu i Styce urządzenie kuligu!... Najwięcej zas opowiadał o pp. Szumskich, gdzie prawie codzień bywał.

Upływał tydzień za tygodniem, Hendiger co raz świeże nowiny o sobie przynosił, jak namiestnik serdecznie go przyjął i dał mu słowo, że docentura go nie minie, że hr. Tarnowski pisał po niego, izby jak najprędzej do Krakowa przyjeżdżał, gdyż chce mu dać stałą posadę w »Czasie« etc. — ponieważ przyjemny lokator nie płacił czynszu, upomniałem się pewnego razu o takowy. »Jak zostanę profesorem, zapłacę Panu gdyż to honorowa sprawa« odparł — a gdym mu odpowiedział, że zadługo musiałbym czekać, obiecał mi za tydzień z pewnością z długu się uiścić, gdyż właśnie... Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie zakupiło znakomitą pracę jego p. t. »Realia« za cenę 2.000 zł. i sumę tę ratami po 500 zł. kwartalnie mają mu wypłacić. Mówił to z taką bezczelną pewnością, że uwierzyłem tej bajce. Nareszcie opowiedział mi, że w tych dniach ma wykończyć projekt reformy wszystkich szkół austryjackich, który obali zupełnie dotychczasowy system szkolny! Projekt ten przedłoży ministerjum, a skoro zostanie przyjętym, co jest niewątpliwą rzeczą czeka naszego londyńskiego doktora — teka ministra oświaty.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Wtorek 6 grudnia.

O godzinie 6 wieczorem w »Kole literacko-artystycznem« wieczorek św. Mikołaja dla dzieci.

O godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej odczyt Jana Gnatowskiego na dochód czytelni katolickiej.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Carmen«, opera w 4 aktach Bizet'a.

Środa 7 grudnia.

O godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa politechnicznego zgromadzenie tygodniowe tegoż towarzystwa. (P. Kowalczuk mówić będzie: »O stosunkach budowlanych miasta Lwowa«).

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Pod maską«, komedja w 4 aktach Oskara Blumenthala.

Czwartek 8 grudnia.

O godzinie wpół do 1 w południe poświęcenie własnego domu stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ulicy Czarnieckiego liczba 1.

O godzinie 7 wieczorem w lokalu »Czytelni katolickiej« walne zgromadzenie konferencji męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

O godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa gimnast.. »Sokół« wieczornica Tow. śpiewackiego »Echo« z nader urozmaiconym programem.

Lwów, 6 grudnia.

P. Alfred Sulima Deyma, dyrektor kolei państwowych wyjechał dzisiaj ze Lwowa celem obejrzenia kolejowej linji Lwów-Czerniowce.

Z magistratu. Budżet funduszu gminy m. Lwowa, i funduszów pod jej zarządem zostających, na r. 1893, wyłożone będą stosownie do postanowienia statutu dla miasta Lwowa, w biurze I. departamentu magistratu (ratusz II. piętro), od d. 3 grudnia do d. 16 grudnia włącznie, do przejrzenia przez członków gminy w godzinach przedp łudniowych od 9—1.

Obwieszczenie. Wedle oznajmienia szwedzkiego zarządu poczt zniesiono zakaz dowozu do Szwecji używanej bielizny do łóżek, używanych sukien, jakoteż podobnych towarów i przedmiotów.

Posyłki zawierające takie przedmioty będą jednak po nadejściu ich do Szwecji adresatom do dyspozycji dopiero po zarządzonej desinfekcji zawartości tychże, albo tylko w tenczas wydane, jeżeli zawartość obawy wzbudzać nie będzie.

Wedle dalszego oznajmienia duńskiego zarządu poczt, zniesiono również zakaz dowozu kwiatów do Danji z krajów cholerą zakażonych.

Wedle oznajmienia Zarządu poczt greckich został dotychczasowy zakaz przywozu przesyłek poczty wartościowej — paczek i frachtów pocztowych i próbek towarowych — przesyłek na okaz z Austrjo-Węgierskiej monarchji do Grecji zniesiony.

Wydział Tow. Wzaj. Pomocy uczestników polskiego powstania z r. 1863/4 podaje do wiadomości, że dla spełnienia zadań Towarzystwa we Lwowie, jednania Towarzystwu członków czynnych i wspierających i niesienia skuteczniejszej pomocy potrzebującym jej współtowarzyszom walki r. 1863/4 lub pozostałym po nich wdowom i sierotom zamianował, w myśl §. 23 statutów delegatami do tych czynności we Lwowie członków Towarzystwa P. P. Alfreda Bojarskiego, Włodzimierza Bujnowskiego, Ferdynanda Grossa, Karola Kalitę, Izydora Karlsbada, Michała Michalskiego, Józefa Opatka, Edmunda Riedla, Adolfa Stronera, Juljana Tilscha i Jana Ważnego.

(*m. h.*) **II. Zebranie towarzyskie** połączone z wieczorkiem muzyczno-deklamacyjnym, urządził zarząd lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego dla członków i ich rodzin w sobotę dnia 3 grudnia b. r. Obszerna stosunkowo sala gimnastyczna w szkole męskiej im. Staszica zaledwie pomieścić mogła bardzo liczną publiczność przeważnie ze sfer nauczycielskich, miejscowych oraz zamiejscowych, która i tym razem cały wieczór doskonale się bawiła. Produkcje rozpoczęło Tow. śpiewackie »Echo« poprawnem wykonaniem »Flisaków« Munchheimera, poczem nauczycielka p. Wątorska prześlicznie odegrała na fortepjanie »Fantaisie brillante« z opery »Faust« Gounod-Smitha, za co też publiczność zachwycona nagrodziła sympatyczną koncertantkę prawdziwą burzą oklasków. Niemniej świetnie wypadły i dalsze numery programu, mianowicie: Melodja ludowa »Thyrsis« którą bardzo ładnie wykonał chór mieszany »Kółka śpiewackiego nauczycielek lwowskich« i »Echa« pod batutą p. Domiszewskiego oraz Kratzera »Skrzypki swaty« — odśpiewane prześlicznie przez p. Bojarskiego. Deklamację b. dobrą znanego artysty sceny lwowskiej pana Wysockiego a szczególnie monolog o »nosie« nagrodziła publiczność rzęsistemi oklaskami. — Na zakończenie odśpiewało »Echo« wyborne dwie pieśni, mianowicie: Werbickij »Dumka« i Moniuszko-Gall »Krakowiak« które nagrodzono hucznemi oklaskami.

W ogóle cały wieczór wypadł bardzo pięknie, wszyscy bawili się doskonale, to też wdzięczność należy się zarządowi lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego a szczególniej tegoż zasłużonemu prezesowi Mieczysławowi Baranowskiemu, oraz sekretarzowi p. Władysławowi Męsowiczowi, za urządzanie tych zebrań towarzyskich, zebrań coraz większą i najzupełniej usprawiedliwioną cieszących się sympatją, nietylko samego nauczycielstwa lecz także i szerszej publiczności, która żywo niemi się zajmuje i bardzo chętnie je odwiedza.

„Samopomoc". W Towarzystwie zarobkowo-gospodarczem Rada nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając prezesem pp. Józefa Woynara, Radcę magistratu, zastępcą Prezesa Wiel. księdza Rektora Ignacego Pogonowskiego, sekretarzem Dr. Jana Białogórskiego. Syndykiem zamianowano p. Dr. Wiktora Kulikowskiego. — Bióro Towarzystwa znajduje się ul. Łyczakowska l 5. — Jako początek swej czynności Towarzystwo uzyskało znaczne zniżenie cen na naftę; członkowie mogą otrzymywać asygnaty na nią między 1—3 godz. po południu a 6—9 wieczorem. — Zarazem przyjmuje się w powyższych godzinach nowo przystępujących członków.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej nabyło świeżo na własność piękny dom przy rogu ul. Czarneckiego i placu Bernardyńskiego (dawniej dom hr. Skarbka). W dniu 8 b. m, w święto Niepokal. Poczęcia Najśw. Panny, odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Stowarzyszenia, oraz posągu Matki Boskiej, patronki stanu kupieckiego. Uroczystość rozpocznie się o godzinie pół do 1 w południe.

Z przedstawienia magicznego danego w sali »Sokoła« w dniu 20 listopada b. r. przez p. Józefa Jagodzińskiego, złożona została na moje ręce dla Towarzystwa Wzajemnej pomocy uczestników polskiego powstania z r. 1863/4, kwota zł. 60 ct. 87 a. w. — Podając to do publicznej wiadomości składam niniejszem P. Jagodzińskiemu, imieniem Wydziału Towarzystwa, serdeczne podziękowanie. N. Goldmann.

Fundacja im. Kościuszki. Posiedzenie komitetu lwowskiego odbyło się wczoraj o godz. 12 rano, w sali posiedzeń magistratu. Przewodniczył prezydent miasta, Mochnacki, który na wstępie oświadczył, iż komitet miejski we Lwowie jest zupełnie zorganizowany, regulamin ułożony, a cała akcja znajduje się w pełnym toku. Rozchodzi się obecnie o to, ażeby nie ograniczać się tylko na zbieraniu składek, ale żeby wynaleźć jeszcze inne sposoby, mające na celu przysporzenie jak największych funduszów. Między innemi sposobami podaje regulamin zbierania datków zapomocą skarbonek.

Dr. Małachowski popiera tę myśl, rozchodzi się bowiem, ażeby zbieranie funduszów było ciągłe, aby za pomocą drobnych datków uzyskać jak największe rezultaty. Skarbonki te powinne się znajdować we wszystkich publicznych lokalach, a więc w restauracjach, cukierniaeh, sklepach, dalej w bankach, w kasynach itd. Wszyscy obywatele kraju powinni wziąć udział w tej akcji. Mowca żąda, ażeby sprawozdania z czynności komitetu były co miesiąc w dziennikach ogłaszane, gdyż dotychczas publiczność nie jest należycie o stanie fundacji im. Kościuszki poinformowaną. Mamy jeszcze przed sobą dwa lata pracy, otóż praca ta, aby była skuteczna i wydała piękne rezultaty, musi być ciągła. Na Lwów, jako na stolicę, patrzy prowincja i od tego zależy, jak się cała akcja rozwinie.

P. Michalski proponował zaprosić właścicieli restauracji, cukierni i t. d., celem wyjaśnienia im celu fundacji, oraz uproszenia do wzięcia udziału w zbieraniu składek. Skarbonki te należy oddać za rewersem.

Wnioski te komitet przyjął, a gdy nadejdzie skarbonka sprowadzona z Czech, p. prezydent zwoła znowu komitet, celem powzięcia dalszych uchwał.

Również przyjęto propozycję p. H. Blumenfelda, ażeby każdy z korektorów, mający bilety składkowe miał prawo rozszerzyć swą działalność za pomocą przybrania sobie odpowiednich osób, a to w tym celu, ażeby akcja objęła jak najszersze koła publiczności.

Jednogłośnie uchwalono także wniosek dra Małachowskiego, ażeby komitet wniósł prośbę do lwowskiej rady miejskiej o wstawienie do budżetu w latach 1893 i 1894 pewnej kwoty na cele fundacji. P. Stokowski zdał sprawę z dotychczasowych czynności komitetu. Dotychczas rozesłano delegatom dla wszystkich dzielnic miasta 900 paczek biletów składkowych, które przedstawiają wartość 900 zł..

Po uchwaleniu wniosku ogłaszania miesięcznych sprawozdań z czynności komitetu zamknął p. prezydent posiedzenie.

Echo sympatyczne i ruchliwe lwowskie Towarzystwo śpiewackie urządza we czwartek dnia 8 grudnia b. r. jako w 6tą rocznicę swego założenia wieczorek muzyczno deklamacyjny w sali Tow. gimnastycznego »Sokół«. Czysty dochód przeznacza »Echo« na zakupno polskich muzykaljów niezbędnie potrzebnych dla dalszego pomyślnego rozwoju Towarzystwa. Szczegółowy program podamy jutro; dziś nadmieniamy, że ceny miejsc są niezwykle przystępne a program bogaty i urozmaicony.

Żywimy nadzieję, że publiczność nasza, pomna zasług sześcioletnich »Echa« wobec polskiej pieśni, da wyraz swej sympatji, jaką »Echo« trwale darzy i tłumnie pospieszy we czwartek do sali »Sokoła«, a tem samem umożliwi »Echu« nabycie nowych muzykaljów. — »Echo«, które nigdy nikomu swego współudziału nie odmówiła, zasługuje w pełnej mierze na poparcie publiczności.

Odczyt publiczny. Przypominamy, że dziś we wtorek 6 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej odczyt ks. prałata Jana Gnatowskiego p. t. Renan, z którego dochód zupełny przeznaczył szanowny prelegent na cele Czytelni katolickiej. Biletów dostac można w składach pp. Bromilskiego i Drexlera, w cukierni Hausera i Bieniedzkiego i w księgarniach Seyfartha i Czaykowskiego, Jakubowskiego i Zadurowicza.

Z teatru. Wczoraj wystawiono po raz pierwszy komedję w 4 aktach Blumenthala »Pod maską«. Wskutek niebytności we Lwowie naszego recenzenta, odkładamy sprawozdanie do drugiego razu.

Dziś po raz pierwszy w tym sezonie »Carmen« Bizet'a; jutro komedja »Pod maską«.

Nowa statua. W przedsionku gal. Kasy Oszczędności we Lwowie ustawioną została dzisiaj nowa statua przedstawiająca Fortunę wieńczącą pracę. Nowa ta statua jest dłuta zaszczytnie znanego rzeźbiarza p. Juljana Markowskiego i jest wykonaną z kamienia t. zw. kredowca niżniowskiego. Przedstawia ona kobietę w ruchu lotnym jako ideał Fortuny (szczęścia) rzucającą kwiaty na chłopaka mniej więcej dziesięcioletniego zboże zbierającego. Chłopak uzmysławia nam pracę. Obok Fortuny znajdujący się wiejski ul pleciony przedstawiająca oszczędność. Fortuna, trzymając lewą ręką róg obfitości, wygląda bardzo pięknie. Chłopak u podnoża Fortuny zbierający kłosy przedstawia się bardzo zgrabnie. Całość wogóle wykonana z precyzją i dokładnością wywiera na widza bardzo przyjemne wrażenie. Dodać należy, iż figura cała spoczywa na odpowiednim postumencie, u którego frontu znajduje się wśród liści mrówka, godło Kasy Oszczędności. Figura bez postumentu wynosi 3$^1/_2$ m. wysokości.

Praca p. Juljana Markowskiego pod względem wykończenia technicznego przedstawia się okazale i nie pozostawia nic do życzenia.

Walne zgromadzenie konferencji męskiego Towarzystwa św Wincentego a Paulo odbędzie się d. 8 b. m. w lokalu »Czytelni katolickiej«.

Patronka górnictwa. Wczoraj w hotelu krakowskim obchodzili przebywający tu górnicy uroczystość patronki górnictwa, św. Barbary. W obchodzie tym uczestniczyli także: starszy radca górniczy p. Strzelecki, inspektor salinarny Pretocki i inni, którzy umyślnie w tym celu przybyli do Lwowa.

Napad nocny. Na p. P. H. magistra farmacji wracającego wczoraj ulicą Leona Sapiehy o godzinie 11 wieczorem napadły dwa nieznane indywidua, z których jedno schwyciwszy p. H. za kark usiłowało go powalić o ziemię. Na szczęście p. H. nie stracił przytomności umysłu a wydobywszy z kieszeni boksera uderzył nim tak silnie w piersi napastnika, iż tenże upadł. Zanim p. H. zdołał odszukać policjanta i przybył na miejsce wypadku, oba indywidua ulotniły się bez śladu.

Kronika prowincjonalna.

Z Tłumacza. Tutejsze starostwo otrzymało już zawiadomienie z Ministerstwa na budowę kolei lokalnej w Tłumaczu, czego już od kilku lat przemysłowcy tutejsi z upragnieniem oczekiwali.

Pociągi ciężarowe z różnych stron dostarczają szybko tysięcy cetnarów buraków aż do samego magazynu, a również i wywóz buraczanki na dobrą paszę dla bydła rogatego jak i dla koni, zamiejscowi plantatorowie buraków łatwym i tanim sposobem mogą już obecnie z tej kolei korzystać wiele, przez co się gospodarka w większych posiadłościach o znaczny procent dochodu podniesie, a cukrowarnia tłumacka będzie miała jeszcze większą ilość buraków, gdyż obecnie od dwóch miesięcy prowadzonej drugiej kampanji dopiero połowę buraków wyrobiła, czego za dawnej starej fabryki nie bywało. W tym roku p. plantatorowie buraków mieli nader piękny zbiór a Towarzystwo cukrowarni płaciło za jeden cetnar metryczny nawet po 95 ct. prócz 40% buraczanki, będącej dobrym pokarmem dla bydła.

Również i gmina Tłumacz skorzystała już z tutejszej cukrowarni, gdyż nie potrzebuje preliminować obecnie do budżetu gminnego tyle pieniędzy na oświetlenie miasteczka, albowiem Towarzystwo cukrowarni swoim kosztem zaprowadziło już elektryczne oświetlenie wzdłuż ulicy od fabryki aż do gorzelni a jest nadzieja, że na przyszły rok będzie całe miasteczko tem światłem oświetlone.

Cieszy to miejscowych przyjaciół przemysłu krajowego, iż biedni robotnicy tak w samym Tłumaczu, jak i z bliskich wiosek mają już od dwóch lat egzystencje do życia w obecnych czasach zapewnioną.

W Dźwiniaczu pod Sołotwiną — na terenie przez krakowski bank dla handlu i przemysłu zaniechanym, — gdzie niejaki Leib Lautmann od przeszło 12 lat zigmny wosk wydobywał o rocznej produkcji nad 12.000 metrów cetn. wartości 36.000 zł. w dniu 29 listopada b. r. przy pogłębieniu szybu nr. 2 do 145 metrów, wybuchła nafta w nadzwyczajnej obfitości. Szyb ten bowiem wydaje odtąd dziennie stale 120 baryłek wysokostopniowej ropy naftowej, — co wskazuje, że dotąd w Dźwiniaczu racjonalnej exploatacji nie było — a dotychczasowi przedsiębiorcy bez kapitału i fachowej wiedzy ograniczali całą akcję górniczą na powszechnem ręcznem wygrzebywaniu wycisków, niżej położonych pokładów wosku i nafty.

Telegramy.

Dnia 6 grudnia.

Wiedeń. Sfery młodoczeskie głoszą, że w kwestjach dotyczących Rusinów galicyjskich, pójdą przeciw Polakom a zerwą kompromis z lewicą kierując się polityką czysto utylitarną.

Turyn. Stan zdrowia Koszuta miał się znacznie pogorszyć.

Paryż. Kilka wybitniejszych miast dahomejskich oświadczyło gubernatorowi francuskiemu gotowość poddania się.

Zofia. Sobranje rokuje nieprzychelnie zachować się względem obmyślonej przez Stambułowa reformy konstytucyjnej szczególniej co do zniesienia zasady, iż potomkowie księcia mają być prawosławni.

Paryż. Ribot złożył już nowy gabinet. Skład jego jest następujący: Ribot obejmuje prezydjum i sprawy zagraniczne, Loubet sprawy wewnętrzne, Rouvier finansów, Freycinet wojnę, Burdeau marynarkę, Develle rolnictwo, Viette roboty publiczne, Siegfried handel, Karol Dupuy oświatę.

Sprawozdanie tygodniowe
Izby handlowej i przemysłowej
o cenach produktów i zboża
we Lwowie, od 19 do 26 listopada 1892 r.

(bez opłaty akcyzowej).

Z b o ż a:

Pszenica 7·25—7·55. Żyto 5·95—6·15. Jęczmień browarny 5·50—6·00. Jęczmień pastewny 4·85—5·15. Owies 5·45—5·75. Hreczka 7·00—7·75. Kukurydza zeszłoroczna 5·25 do 5·50. Kukurydza nowa 4·75—5·00. Proso 0·00—0·00.

Z b o ż a s t r ą c z k o w e:

Groch do gotowania 8·50—9·00. Groch pastewny 6·00—6·75. Soczewica 0·00—0·00. Fasola 0·00—0·00. Bobik 4·75—5·60. Wyka 4·50—5·50.

N a s i o n a:

Koniczyna 65·00—78·00. Tymotka 00·00 do 00·00. Anyż rosyjski 32·00—33·00. Anyż płaski 31·00—32·00. Kminek 19·00—20·00.

N a s i o n a o l e j n e:

Rzepak zimowy 11·00—11·50. Rzepak letni nowy 0·00—0·00. Rzepik zimowy 0·00 do 0·00. Rzepik letni 0·00—0·00. Lnianka 8·25 do 8·50. Nasienie lniane 10·25—11·00. Nasienie konopne 8·75—9·00.

P r o d u k t y:

Chmiel 120·00—125·00. Spirytus 10.000 (Literpercent), gotowy kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 47·35—47·65.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 grudnia.

Hotel George'a. J. Rozwadowska z Hladek, Wł. hr. Ledochowski z Podola rosyjskiego, Wł. Czaykowski z Medwedowiec, M. Kurowski ze Zbrucza, J. hr. Brunicki z Hryniowiec, R. Zarzycki ze Stanisławowa.

Hotel Warszawski. S. Lenkuszko z Radowańca, F. Gorszcza Podolski z Zohatyna, K. Ożarowski z Bobuliniec, S. Zawistowski z Lipowca, K. Piotrowski z Leszczyna, G. Strelan, K. Buchalt z Żółkwi, E. Pacher ze Stanisławowa, W. Schlesinger, K. Jahn, H. Kühn, M. Król z Wiednia.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

TEATR HR. SKARBKA.

We wtorek dnia 6 grudnia 1892.

O godzinie 7 wieczorem.

Pierwszy występ panny Sapho Bellinzioni, primadonny opery de la Scala w Medjolanie i występ pp.: Aleksandra Myszugi i Rudolfa Bernhardta.

Carmen

opera w 4 aktach, słowa Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy'ego. Muzyka Jerzego Bizet'a.

O s o b y:

Carmen	S. Bellinzioni
Don Jose, sierżant	Myszuga
Escamillo, torreador	Bernhardt
Zuniga, oficer	Łomnicki
Morales. sierżant	Kiczman
Micaela, dziewczyna wiejska	Skalska
Doncairo } przemytnicy	Kiczman
Romendado } przemytnicy	Milecki
Frasquita } cyganki	Kasprowiczowa
Mercedes } cyganki	Radwan

Żołnierze, cyganie, cyganki, przemytnicy, robotnice z fabryk cygar, lud, chłopcy.

Rzecz dzieje się w roku 1820.

We środę po raz drugi: *„Pod maską"*, komedja w 4 aktach Oskara Blumenthala.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 6 grudnia 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	215·—	218·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	244·—	247·—
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	338·—	—·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	215·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	100·80	101·50
„ „ wylosow. z 10% premią	108·—	108·70
4½% w. a. wylosow. w 50 latach	98·20	98·90
Banku krajowego 4½ w. a. wylosowalne w 51 latach	99·—	99·70
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (I emisja)	95·80	96·50
„ wylosowal. w 41½ latach	94·50	95·20
4½% wylosowalne w 52 latach	99·90	100·60
4% wylosowalne w 56 latach	94·—	94·70

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) 2½% w. a.	53·50	56·50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·80	105·50
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·70	95·40
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·50	102·20
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·—	101·70
Pożyczki krajowej 6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
4½% „ „	98·25	98·95
4% „ „	92·—	92·70

V. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	23·50	25·50
Miasta Stanisławowa	30·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5·64	5·74
Napoleond'or	9·50	9·60
Pół imperjał	9·70	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·17	1·24
„ „ papierowy	1·17	1·19
100 marek niemieckich	58·65	59·15

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociąg pospieszny	osobowy	osobowy	osobowy	osobowy	mięsz.
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	6^{46}	9^{32}	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	7^{21}	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	6^{55}	.	.
Z Suczawy	10^{09}	.	7^{56}	1^{42}	7^{06}	.
Z Kimpolunga	10^{09}	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	10^{09}	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Hliboki	10^{09}	.	.	.	7^{06}	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Słobody rungurskiej	10^{09}	.	.	1^{42}	7^{06}	.
Z Husiatyna via Halicz	10^{09}	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1^{41}	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9^{16}	.	1^{41}	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10^{41}	3^{07}	5^{26}	11^{01}	7^{56}	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	7^{56}	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}		9^{41}	10^{26}	.	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	10^{52}	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.		6^{16}	10^{21}	7^{41}	
Do Stryja i Stanisławowa	.		.	10^{21}	7^{41}	
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	7^{41}	
Do Bełzca i Sokala	.		.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	7^{36}

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 7 grudnia.

O g. 6 w. posiedzenie zwyczajne w sali Śniadeckich (Colegium nov.) Tow. lekarskiego krakowskiego.

O g. w pół do 8 w. zebranie w „Kole literacko-artystycznem.

Czwartek 8 grudnia.

O g. 6 w. posiedzenie Tow. pedag'gicznego.

O g. 7 w. w teatrze: „Pierwiosnki“ Ujejskiego i „Dom warjatów“ Lauffsa.

Kalendarz. Dziś: *Wigilja.* Św. Ambroże go bisk.; ut r: Niep. Poczęcie Najśw. P. Marji.

Rocznice. Dnia 7 grudnia 1516 r. porażka Tatarów pod Międzybożem.

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

Dnia 6 Grudnia.

Nabożeństwo Wczoraj dnia 6 b. m. o godz. wpół do 11 rano w kościele św. Mikołaja na Wesołej odbyło się nabożeństwo odpustowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Sumę odprawił ks. prof. Gromnicki, dr. św. Teologji. Kazanie wygłosił ks. dr Miśkiewicz, Misionarz. Chór pod kierunkiem p. S. Niepielskiego odśpiewał mszę J. Schweitzera *C. dur*, na Graduale: *Justus ut palmam* Löbmanna, na offertorium *Veritas mea*, Fr. Witta — wszystko a capela.

JE. dr. Juljan Dunajewski wczoraj rano wyjechał do Lwowa.

† Zmarli. Melania Mayer Grabowska, żona emigranta, urodzona w Rouen, przeżywszy lat 82, zmarła w Krakowie dnia 4 b. m.

Opóźnienie pociągów. Wczorajsc/ pociąg ranny osobowy i pospieszny ze Lwowa spóźniły się o całą godzinę, pospieszny z Wiednia o godzinę i 45 minut; przyczyną opóźnienia była zamieć śnieżna.

Otworzenie granicy dla przejezdnych. Z mocy rozporządzenia wydanego w dniu 1 go grudnia przejazd z Król Polskiego, przez wszystkie komory galicyjskie zostaje dozwolony bez wszelkich rewizyj sanitarnych. Co do przewozu towarów, pościeli i innych produktów, ograniczenia nie zostały jeszcze zniesione i przepisy wydano szczegółowe. Dla objaśnienia jednak czytelników o zastrzeżeniach, poczynionych przez władze nadmieniamy, że wszelkie nabiały i towary zwierzęce, jak skóry, sierść, brudna pościel, gałgany, kawior i jarzyny nie są dotychczas przepuszczane.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 7 grudnia br. o godzinie 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne w sali „Śniadeckich“ (Collegium novum I piętro) Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Browicz poda wyniki badań, jakie mu nastręczyła tegoroczna epidemja cholery w Krakowie; 2) Dr. Madeski omówi rzecz o wartości antyseptycznej wyskoku: 3) Dr. Wachholz będzie miał odczyt: „O samobójstwie w ogóle a w szczególności o samobójstwie w Krakowie w ciągu ostatnich lat jedenastu ze stanowiska sądowo-lekarskiego“.

Śmierć z zaczadzenia. Dwaj chłopcy blacharscy majstra Iwelskiego z ulicy Szpitalnej: Jan Matczyński i Stanisław Litawa, posłani w niedzielę do nowo zbudowanego domu na Grzegórzkach l 62, dla dopilnowania pieca koksowego, wystawionego celem szybkiego osuszenia nowej budowy, ulegli zaczadzeniu. Przybyła tamże w niedzielę dnia 4 o godzinie 8 wieczorem straż ratunkowa, zastała Matczyńskiego jeszcze przytomnego, Litawy jednak, mimo półtoragodzinnego ratunku, w którym zastosowano sztuczne oddechanie, injekcję eteru i kamfory, do przytomności przywrócić się nie udało. Przybyły lekarz dr. Braun, przekonawszy się o śmierci chłopca, polecił zwłoki odwieźć do gmachu medycyny sądowej.

Dnia 7 grudnia.

Z Towarzystwa prawniczego. Na posiedzeniu dnia 30 listopada b. r. wywołały sprawa skutków ekonomicznych zaprowadzenia waluty złotej, tudzież sprawa przyznania sędziom przysięgłym djet, którą w Sejmie krajowym poruszono, dyskusje bardzo ożywione. Ponieważ porządek dzienny nie mógł być wyczerpanym, odbędzie się ciąg dalszy posiedzenia w środę d. 7 grudnia b. r. o 6 po południu w sali radnej m. Krakowa.

Nienależący dotąd do Towarzystwa pp. prawnicy zgłaszać się mogą o przyjęcie na członków do p. Stanisława Szymkiewicza, radcy magistratu.

Dla głodnych dzieci. Na prośbę komitetu opieki głodnych dzieci oświadczamy gotowość przyjmowania składek na cel tak szlachetny. Składki przesyłać należy pod adresem Administracji *Kurjera Polskiego*, która co tygodnia doręczać je będzie p r o f. d r o w i H e n r y k o w i J o r d a n o w i.

Ospa W myśl ustawy sanitarnej z r. 1870 w razie wyniku epidemji miasto obowiązane dać osobne pomieszczenie dla epidemicznie chorych, wskutek tego obecnie gdy do szpitali przywieziono chorych na ospę dwadzieścia sześć osób tak mieszkańców miasta jak i z gminy Pleszowa z Nowej Wsi i Łobzowa przeto gmina miejska otwiera osobny szpital dla chorych na ospę w domu położonym przy szpitalu OO. Bonifratrów.

Oprócz tego do gminy Pleszowa wyeksponowany został lekarz dr. Biesiacki dla wykonywania szczepienia i przychodzenia z pomocą chorym w pierwszej chwili.

Do Nowej Wsi i Łobzowa urząd c. k. namiestnictwa wysyła swego lekarza, który w ostatnich dniaah dokonał szczepienia ospy przeszło 100 ludziom.

Z teatru. Po raz drugi dawane „Fifi“ nie ściągnęło do sali teatralnej publiczności. Miejsc wolnych było sporo. Artyści, a w pierwszym rzędzie panna Wojnowska, Siemaszkowa, Nawrocka, panowie: Sobiesław, Ruszkowski i Siemaszko, zasłużyli na bezwzględną pochwałę.

W bieżącym jeszcze miesiącu na scenie krakowskiej odbędą się debiuty dwóch aspirantek do sceny. Obie są uczennicami tutejszych artystów dramatycznych.

Z Rady m. Krakowa.

Posiedzenie wczorajsze, z wtorku, dnia 6 b. m., rozpoczęło się na kilka minut przed szóstą.

P. prezydent Szlachtowski oznajmia, iż „Sokół“ zaprasza na uroczyste otwarcie nowo urządzonej szkoły konnej jazdy, które się odbędzie w niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 1 w południe.

Na wniosek fizyka miasta dra Buszka Rada uchwala założyć szpital dla chorych na ospę. Przerobionym w tym celu będzie t. z. szpital obserwacyjny dla chorych na cholerę w gmachu OO. Bonifratrów. Potrzeba nowego szpitala była nader naglącą, ospa bowiem grasuje w Krakowie epidemicznie, oddział zaś dla chorych zakaźnych w szpitalu św. Łazarza tak jest przepełniony, iż o przyjmowaniu nowych pacjentów nie może być mowy. Nowy szpital otwartym będzie już we czwartek dnia 8 b. m.

R. m. Mendelsburg interpeluje, co się stało z projektem uzyskania od rządu częściowego bodaj zwrotu kosztów, jakie pociągnęła za sobą akcja antycholeryczna.

Prezydent wyjaśnia, iż jeszcze niema nawet szczegółowego kosztorysu Odnośne polecenie otrzymał wydział obrachunkowy. Sprawa w toku.

Z kolei przychodzi na stół sprawa w y ż s z y c h k u r s ó w ż e ń s k i c h p r z y M u z e u m i m. B a r a n i e c k i e g o. Pierwszy przemawia r. m. ks. prałat Chotkowski.

Mowcę tak długa i wyczerpująca dyskusja w sprawie wychowania młodzieży cieszy. Sam będąc pedagogiem, czuje się powołany do zabrania głosu. Przemilczeć nie może, że padały strzały celne, ale i poza cel. Osobliwie lekcje patrjotyzmu były tym razem zbyteczne.

Sprawa wychowania kobiet była uważaną zawsze, za bardziej zawiłą, nawet niż wychowanie mężczyzn. Postępowano też w tym razie ostrożniej. Szkoły męskie zlaicyzowano już za Marji Teresy, szkoły żeńskie znacznie później. Utarła się zasada, iż wychowywać kobietę winna kobieta. We Francji do dzisiaj wychowanie panienek jest w ręku zakonnic. Inaczej łatwo stworzyć z grecka androgyne.

Kursa były pierwotnie obliczone na panienki z krajów zabranych. Teraz ma być coś innego, ma powstać uniwersytet. Pojawił się jakiś nowy duch. Na pogrzebie ś. p. Baranieckiego przemawiała kobieta. Nigdy — ile mowca pomnie — kobiety pogrzebowych mów nie wygłaszały. Tym razem na kaznodzieję wysztafirowano panienkę. Snać zacytować wypadnie Szekspira, iż coś się psuje w królestwie duńskiem

Nie bardzo pewnie pójdzie radcom, zwolennikom wyższego nauczania kobiet w smak, gdy się dowiedzą, kto z nimi trzyma.

Wszakże taką samą zasadę wygłosił socjalistyczny zjazd p o s t ę p o w e j s ł o w i a ń s k i e j m ł o d z i e ż y. Sprawa wejść miała na porządek dzienny wiecu akademickiego. Chodziło o przypuszczenie panienek na uniwersytet

Pod względem społecznym emancypacja kobiet wywiera podwójny zły skutek: o b n i ż a p ł a c ę, i o d b i e r a m ę ż c z y z n o m w s z e l k ą p r a c ę l ż e j s z ą. Myśli powyższe wyrażone zostały w głośnej petycji urzędników austrjackich, którzy prosili o nieposługiwanie się w biurach rządowych pracą żeńską. Kobieta sprzedaje swą pracę za bezcen, oczywiście bieduje, rzec można wprost — n i e ż y j e. Urzędnicy natomiast postradali wszelką możność łatwiejszego zajęcia. Mimo świadectwa lekarskiego pełnić muszą służbę nocną, gdyż godziny dzienne rozebrały między siebie kobiety.

Pole pracy kobiet, zdaniem mówcy tak jest obszerne, iż owa niezdrowa konkurencja zniknąć może. Niemal zaginęła, niegdyś tak rozwinięta w Polsce industrja domowa. Całą Warmię, całe Kaszuby, ubierały kobiety w samodział i płótno.

Podobnie rzecz się ma z kucharstwem, jeśli już mowa o ogórkach kiszonych. Najszlachetniejszy człowiek lubi dobry obiad zjeść, a gdy go w domu nie znajdzie, idzie do Hawełki. Niegdyś poeci opiewali owe Litwinki, świadome kunsztu przyrządzania potraw.

Obecny kierunek wychowania kobiet jest a r y s t o k r a t y c z n o - s z l a c h e c k i. Jest to w kraju ubogim nader zgubne. Ks. biskup Łętowski powiadał: kobieta trzyma domu węgły trzy, mężczyzna jeden. Mówi przysłowie: mężczyzna to wozem wywiezie, co kobieta wyniesie na pasku. Jako szczególniej godny naśladowania przykład mowca przytacza zagraniczne szkoły kucharskie, gdzie córki pierwszych domów praktykują, aby się nauczyć gotować.

Niejeden mężczyzna w tej epoce anomalij, boi się żenić. Żona stała się zbyt drogim meblem.

Są jeszcze inne względy, mianowicie higjeniczne, które przemawiają przeciw przeuczaniu panienek. Ze zbyt mozolnej pracy umysłowej płyną choroby, które następnie przez całe lata się ciągną.

Nazwę uniwersytet z projektu usunięto, ale uniwersytet się stwarza i to jeszcze w jakich warunkach. Na fizjologję przeznaczono 2 godziny tygodniowo. Jest to absolutnie za mało. Ks. dr. Pawlicki pytany, jak wyłoży swój temat, oświadczył: o ile czas pozwoli.

Narzeka mówca, iż uczyć chcą w kursach historji, filozofji, i etyki chrześcijańskiej, a nie jakby wypadało — katechizmu. Ten byłby najbardziej na czasie wobec ucisku religji pod zaborem rosyjskim. Kobiety niosłyby światło wiary. Wielekrotnie snadniej im to, niż mężczyźnie czynić.

R. m. K a s p a r e k oświadcza się za wnioskami sekcji szkolnej, Studjów przyrodniczych nie uważa za niebezpieczne, gdyż doświadczenie lat dwudziestu kilku do obaw nie uprawnia.

Zresztą grono profesorów składa Rada. Ci posiadają tylko prawo ukonstytuowania się, wyboru dyrektora itd. Muzeum na kursach szkody nie ponosi, przez pół roku bowiem kursów niema. Czemu inwentarza wtedy się nie sporządza?

Plan nauk być może niedoskonały, ale gdzież idealny. W wychowaniu kobiet drogę torować sobie trzeba zwolna, niema stałych norm, praktyka ich jeszcze dotąd nie stworzyła.

R. m. R o t t e r miałby w mowie r. m. Jakubowskiego do podniesienia dwa momenty, ale że jest nieobecnym, podniesie tylko jeden.

Zastrzega się, jakoby on, dyrektor szkoły przemysłowej, chciał u t r u d n i a ć rękodzielnikom korzystanie z Muzeum. Owszem, on przemawiał za ustanowieniem fachowego urzędnika w Muzeum, którybу wyjaśniał i tłumaczył.

Przeciwnikowi odmawia r. m. Rotter tym razem d o b r e j w i a r y, nazywa jego twierdzenia i n s y n u a c j ą.

Odnosi to do ustępu mowy r. m. Jakubowskiego, iż „rękodzielników się jedna przy wyborach, ale gdy chodzi o krok naprzód w ich oświacie, napotykać trzeba na opozycję i t. d.“

R m. Jordanowi odpowiada, iż światła tyle oczom dać należy, ile zniosą.

Czytał r. m. Jordan artykuł warszawskiej pisarki. Gdyby była skończyła kursa im. Baranieckiego, byłaby takich głupstw nie popisała.

W końcu jeśli ks. prałat Chotkowski zestawia zwolenników wniosku sekcji szkolnej z socjalistami, strzela poza cel.

Wnioski o przedłużeniu czasu nauki z roku na dwa lata i dotyczący gospodarstwa domowego, postawiła już sekcja.

R. m. J o r d a n przemówi krótko. Godzi się na wyższe wykształcenie. Ale dawka musi być odpowiednią, oczy zwolna potrzeba przyzwyczajać do jak największego zresztą światła. Kursa popełniają najkardynalniejsze błędy przeciw pedagogji i dydaktyce. Brak wszelkich egzaminów wstępnych sprawia, iż siadają na jednej ławie panienki o najrozmaitszym stopniu wykształcenia.

Jeśli zaś r. m. Kasparek wskazywał na 23 nienagannych lat kursów, mowca przypomina, iż dyrektorem był ś. p. dr. Baraniecki, który na spacer nie szedł, a wykładu nie opuścił. Wszędzie był, o wszystkiem wiedział.

Był więc wówczas jednolity kierunek dyrekcji.

Artykulik warszawski odczytywał mowca na dowód, jakie zamieszanie może wywołać w mózgu nieprzygotowanym nadmiar nieprzetrawionych wiadomości.

W końcu przychodzi do głosu sprawozdawca sekcji szkolnej r. m. prof. dr. Zoll.

W polemice z opozycją zaznacza, że wnioski dotyczące studjów przemysłowych, najstosowniej przekazać komisji przemysłowej.

Kursa z muzeum w kolizji nie są. Wszakże lokal obecny nie jest jakąś spuścizną po ś p. Baranieckim. Będzie inny obszerniejszy — wówczas jedno drugiemu nie będzie przeszkadzało. Stanowczo jednak kursa w myśl ś. p. Baranieckiego nosić winny nazwę „przy Muzeum“.

Jeśli mowa o znoszeniu kursów, mowca przypomina swą obietnicę wyrzeczoną na pogrzebie ś. p. Baranieckiego, iż jego dzieło nie przepadnie. Jeśli to wówczas powiedział, uczynił to, zapytawszy wiceprezydenta p. Friedleina i kilku radców wówczas na pogrzebie będących. Pytał: mogęż przyrzec? Odpowiedzieli: możesz.

Chodzi zresztą nie o utrzymywanie kursów, lecz o subwencją. Z preliminowanych na rok bieżący 2000 złr. wydało grono profesorów tylko 900 złr.

Samo czesne dość wysokie dużo pokrywa. Kursa uzupełniające przy szkole wydziałowej są bądźcobądź szkołą ludową, więc tanią. — Miasto więcejby do niej musiało dopłacać.

Zresztą kursa są przepełnione. Skoro i Muzeum przepełnione, sama frekwencja dowodzi potrzeby istnienia obu tych zakładów.

Jeśli chodzi o wyższe wykształcenie kobiet, mowca zwraca uwagę, iż wielcy ludzie mieli rozumne matki (silne brawa). Ojcowie mniej już mają czasu, aby czuwać nad dziećmi, dlatego też synowie wielkich ludzi, im samym nie zawsze dorównywali.

Nie ma nic przeciw szkole kucharstwa, chociaż nie widzi praktyczności w jej łączeniu z kursami.

Projekt obecny ma na celu nie stworzenie uniwersytetu, ale z o r g a n i z o w a n i e szkoły.

Że czas na wykłady za krótki, zarzut niezupełnie słuszny. Mowca, od lat 30 profesor prawa rzymskiego wykłada je młodzieży w 12 godz tygodniowo przez rok, ale mógłby i w 1 godzinie popularnie główne zasady wyłożyć. Ale też trzeba przedmiot swój gruntownie p o s i a d a ć.

To co mówił o prawie, odnosi się i do wiedzy przyrodniczej.

Zresztą projekt reformy daje znacznie więcej czasu na wykłady. — Aby zbić zarzut, iż kursa mogą być niebezpieczne, mowca odczytuje listę profesorów. Nazwiska znane, profesorów uniwersytetu, uczonych literatów.

Co do wykładów hist. filozofii te są potrzebne ks. drowi Pawlickiemu na to, by mógł pełniej wyłożyć zasady etyki c h r z e ś c i j a ń s k i e j, a więc zasady religii.

Jest zresztą historja filozofii nauką budującą, ponieważ dowodzi, iż wielcy filozofowie zawsze wierzyli w Boga i nieśmiertelność duszy.

Zarzut co do braku egzaminów wstępnych słuszny, Na razie jednak wprowadzono konwersatorja miesięczne, i polecono gronu prof. obmyśleć sposoby kontrolowania nowo-wstępujących.

Być może wystarczą świadectwa pensjonatów, być może że będą potrzebne formalne egzamina wstępne.

Wnioski sekcji szkolnej zalecają również zbadanie kwestji, o ile dałoby się przejście z roku I na II uczynić zależnem od pewnych egzaminów i t. p.

Po dłuższej dyskusji nad kwestją formalną porządku głosowania nad wnioskami i poprawkami, przychodzi pod głosowanie imienne wniosek rm. dra Jordana: p o z o s t a w i a j ą c y *status quo* n a r o k p r z y s z ł y, i u ż y c z a j ą c y k r e d y t u d l a k u r s ó w w k w o c i e 2000 złr.

Wniosek ten u p a d a. 22 radców głosuje przeciw, 12 za.

Przeciw głosują r. m.: *Asnyk, Bandrowski, Birnbaum, Boroński, Brušnicki, Chyliński, Domański, Epstein, Ichheiser, Kasparek, Kohn, Kwiatkowski, Midowicz, Paszkowski Stanisław, Propper, Pawlikowski, Rząca, Rotter, Schmelkes, Styczeń, Szancer, Zoll.*

Za r. m.: *Chęciński, Chotkowski, Chmurski, Gajzler, Jordan, Muczkowski, Paszkowski Franciszek, Pieniążek, Redyk, Slęk, Słonecki, Wencel.*

Pod głosowanie przychodzą wnioski sekcji szkolnej. W tej jednak chwili p. prezydent stwierdza b r a k k o m p l e t u i zamyka posiedzenie.

Ostatnie telegramy.

Dnia 7 grudnia.

Rada państwa.

Wiedeń. Sommaruga interpelował, co rząd zamierza uczynić wobec coraz to gwałtowniejszej antysemickiej agitacji, i mów podniecających w rodzaju wypowiedzianej przez posła Schneidra w dniu 28 list. b. r. w Sechshaus.

Dyskusja nad odpowiedzią hr. Taaffego na interpelację w sprawie libereckiej — mało ożywiona.

Liberał R u s s nazywa motywa rozwiązania, wyłuszczone przez prezydenta ministrów — niedostatecznemi. Zresztą wypadki, na które hr. Taaffe się powołał, wydarzyły się przed podróżą cesarską do Liberca, która je niejako sankcjonowała (?) Krok rządu zagraża autonomii tysiąca gmin. Mowca zastrzega sobie wniesienie odpowiedniej rezolucji przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Staroczech Z u c k e r oświadcza, iż odpowiedź hr. Taaffego miała na celu jak zwykle zadowolnić wszystkie stronnictwa i jak zwykle — nie zadowolniła żadnego.

Mowca przyznaje, iż podobnym wybrykom, jak w Libercu, rząd musiał położyć koniec.

Są to zresztą zdarzenia wyjątkowe, niebywałe. Sami niemcy powinni je potępić. Niemcy winni raz uznać, iż i bez Słowian w Austrji rządzić nie można. Wieleby Niemcy zyskali, gdyby występowali pojednawczo. Sami jeszcze kiedyś będą przemawiali za przywróceniem czeskiego prawa państwowego, które leży w ich interesie.

Niemiecki narodowiec P r a d e bronił rady gminnej Liberca. Burmistrz nie włożył orderu cesarskiego jedynie ze skromności. Mowca wierzy, iż korona nie dopuści, aby Liberzec doznał krzywdy.

T r o j a n sądzi, iż przepaść pomiędzy Niemcami i Czechami, raczej r o z s z e r z y ł a s i ę w ostatnich czasach. Czesi cierpią ucisk narodowy, gorszy, niż kiedykolwiek.

Narodowiec niemiecki Hoffman interpeluje o stan projektu ustawy przeciw kartelom.

Dzisiaj na porządku dziennym znowu s p r a w a liberecka.

Wiedeń. Obiegają pogłoski, iż pomimo p o s t a n o w i o n e g o już przyjęcia dymisji hr. Kuenburga przez cesarza, rząd porozumie się z lewicą, która wejdzie napowrót w skład większości.

* * *

Wiedeń. Późną nocą rozeszła się wiadomość, iż hr. Taaffe przedłożył dymisję hr. Kuenburga cesarzowi dopiero w poniedziałek, nie dołączając swego p o p a r c i a.

Wiedeń. Nuncjusz otrzymał urzędowe zawiadomienie, iż go czeka kapelusz kardynalski.

Wiedeń. Zmarł feldzeugmeister Raiffel.

Igława. Śnieżyca porobiła ogromne spustoszenia.

Praga czeska. „Politik“ występuje przeciwko Młodoczechom, ganiąc, iż głosowali solidarnie z Niemcami, przeciw hr. Hohenwartowi, który godzi się na przywrócenie prawa państwowego czeskiego i popiera myśl koronacji.

Budapeszt. Ministerjum ogłosiło Budapeszt miastem wolnem od epidemii cholery.

Budapeszt. Przedwczorajsza śnieżyca sprawiła mnóstwo szkód w całych Węgrzech. Jeden robotnik został zawiany tumanem śniegu.

Berlin. Żmarł Siemens.

Berlin. Rada związkowa dała przyzwolenie na reformę podatku od piwa, wódki i podatku giełdowego. Projekt rządowy uległ wszakże znacznemu złagodzeniu.

Brunszwik. Pogłoski o zamieszczonej abdykacji, czy też chorobie regenta władza dementuje.

Paryż. Skład gabinetu Ribota jest następujący: Ribot sprawy zagraniczne, Loubet sprawy wewnętrzne, Rouvier skarb, Freycinet wojna, Burdeau marynarka, Develle rolnictwo, Viette roboty publiczne, protekcjonista Siegfried handel, Dupuy połączone oświata i wyznania.

Wczoraj popołudniu gabinet omawiał sprawę deklaracji, jaką Ribot złożyć ma w pełnej Izbie. Deklaracja oznaczy granice kompetencji komisji panamskiej i trybunałów.

Rzym. Związki studenckie postanowiły uroczyście obchodzić rocznice dnia stracenia Oberdanka.

Petersburg. Kammerherr Kumanin ajent rosyjskiego ministerstwa skarbu w Berlinie, ustąpi w dniach najbliższych.

Petersburg. Generał Riesenkampf został wydalony z wojska z utratą rangi.

Wołoczyska. Rząd rosyjski zniósł rewizję sanitarną podróżnych.

Giełda krakowska.

Kleparz, 6 grudnia 1892.

Niezgorszym był targ dzisiejszy, chociaż świetnym dla producentów nazwać go nie można. Zagraniczne giełdy zbożowe objawiły w ostatnim tygodniu lepszą tendencją, co jest dowodem, że wnet się zacznie u nas wywóz na wielkie rozmiary. Tu zaś u nas w braku obcych kupców ceny nie mogły się utrzymać na wysokości zeszło-tygodniowej, bo zewsząd zwieziono wielkie zapasy zboża, zaczem poszło, że światek kupujący wymógł redukcją cen lubo nieznaczną. Wogóle łatwiej było dzisiaj zbyć pszenicę i owies, aniżeli żyto i jęczmień, którego jeno w celniejszych gatunkach zakupowano dla browarów.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica (biała) od 8·15 do 8·20; czerwona 8·10 do 8·15; żółta 8·— do 8·05; żyto (prima) 6·50 do 6·80; jęczmień (brow.) 6·20 do 6·30; (pastewny) 5·— do 5·25; owies 5·70 do 6·—; rzepak 12·10 do 12·70; proso 8·60 do 9·—; jagły 10·50 do 11·60; bób 5·30 do 6·—; tatarka 7·50 do 8·25; groch (drobny) 7·60 do 8·—; koniczyna (czer.) 66·— — 70.—; (biała) 67 do 75; kon. (szwedzka) 68·—78·—; lnianka 8·60 do 9·50; kminek 17·— do 18·—; fasola (prima) 10·40 do 11·50; wyka 5·30 do 5·75; kukurydza 5·60 do 6·—; ziemniaki (hektolitr) 1·50 do 1·90; kapusta (kopa) —·; siano 2·40; słoma 1·85; masło (garniec) 4·50; jaja (kopa) 1·90; spirytus (hektolitr) na 95% Tralesa 81·—; okowita (hektolitr) na 80% Tralesa 77·—.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 6 grudnia.

Grand Hotel. P. Hüttig z Wiednia. — L. Brunner z Pragi. — A. Jud z Hall (Tyrol).

Hotel Saski. Br. T. Konopka z Mogilan. — W. Helcel z Rzędowic. — J. Weiss z Wiednia. — A. Liszewiecki z Niegłowic.

Hotel Drezdeński. E. Zubrzycki z Galicji. — M. Muskalth z Wiednia. — K. Russocka z Król. Pol.

Hotel Centralny. L. Bartha z Wiednia. — K. Kiełczewski z Szczucina.

Hotel Krakowski. K. Sniski z Król. Pol. — J. Smiałkowski ze Stojanki. — J. Schmeling z Okocima.

Hotel „pod Różą“. J. Ostrowski z Brzeska. — K. Rosenberg z Woli Mieszkowskiej.

Hotel Pollera. J. Kawecki z Zagorzan. — K. Romocki z Warszawy. — A. Tischler z Wiednia. — T. Ross z Wiednia. — H. Kulka z Opawy. — R. Bukowski z Makocic. — Hel. Janka z Karniowa. — A. Palisa ze Steporkowa. — W. Romocka z Warszawy. Otto Karmine z Wiednia.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji polecają: koszule męskie, sznurówki damskie, kołnierze, mankiety, chustecz i do nosa, krawaty w wielkim wyborze.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszeń 25 cnt.

Lokale.

Dwa pokoje większe lub mniejsze i kuchnia w oficynie do wynajęcia. Mały Rynek — Mikołajska 4.

Lodownia obszerna do wynajęcia. Mały Rynek — Mikołajska 4. 2178 5 10

Doniesienia rozmaite.

Akademik Szlązak, który ukończył z dobrym postępem gimnazjum niemieckie w Cieszynie, obecnie zaś uczęszcza na wydział prawniczy w Krakowie, pragnie objąć posadą nauczyciela domowego w mieście lub na prowincji. Udzielać może wszystkich przedmiotów gimnazjalnych z językiem wykładowym polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. „Kurjera Polskiego". **Jan Skudrzyk** słuchacz praw III roku. Pastwiska, p. Cieszyn. 2183 1 2

Osoba z dobrej familji, zamężna, bezdzietna, mogąca przedstawić rekomendacje najpoważniejszych osób, **znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie kobiecem**, zmuszona skutkiem utraty majątku do pracowania na życie, pragnie przyjąć obowiązki **zarządzającej gospodarstwem domowem** w mieście lub na wsi. Wiadomość w Administracji „Kurjera Pol." pod lit. **K. T.** 2140 9 10

Panny uzdolnione w wyrobie krawatek, znajdą umieszczenie w „pierwszej polskiej krajowej fabryce" takowych „**JANINA**" Rynek Nr. 26. 2172 1 ?

Służący w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, znający się na pasiece, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1893. Ulica św. Jana Nr. 11, u portjera. 2176 3 3

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Ł. Łatkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna. l. 4, I. piętro. 2050

Lekcje muzyki. Pianistka z patentem konserwatorjum udziela lekcyj na warunkach przystępnych. Zwierzyniecka 16, I p. do 12-ej rano i od 4-ej wieczór. 2147 9 10

Kasa ogniotrwała duża, mało używana, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Obejrzeć można w składzie maszyn do szycia Józefa Iwanickiego. Rynek 25. 2156 6 ?

Pierwsza krakowska fabryka

WÓDEK, LIKIERU i RUMU JÓZEFA KULCZYŃSKIEGO

W KRAKOWIE, ul. Floriańska (dom własny) Nr. 55,

poleca na święta

ZDROWE WÓDKI

z ziół i owoców, rosolisy i likiery własnego wyrobu, tudzież rum z Kuby i Jamajki, śliwowicę syrmską po cenach najprzystępniejszych.

Handel korzenny

zaopatrzony w świeże towary na święta, posiada bogaty wybór win węgierskich, austrjackich i francuzkich oraz

wielki skład herbaty chińskiej

które sprzedaje hurtownie i częściowo. 1221 1 5

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż objąłem z dniem 1 lipca b. r.

RESTAURACJĘ
w HOTELU W-go POLLERA (róg ul. Szpitalnej i św. Marka).

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

Śniadania od godziny 8—11, wszelkie przekąski gorące à la minute. Obiady od godziny 12—4 à la carte. Abonament miesięcznie od 15 złr. Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.

Na wesela i zbiorowe kolacje

przyjmuję zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym, jakoteż do domów prywatnych — po cenach umiarkowanych.

Bufet zaopatrzony w wszelkie gatunki wódek i win krajowych i zagranicznych.

Polecam się względom Szanownej P. T. Publiczności.

1187 6 10 Z poważaniem **FELIKS KURCZ.**

Prawda trwa najdłużej! Zasada: dobrze i tanio!

Praktyczne podarunki! Największa nowość!

Tylko 5 złr. 75 ct.

kosztuje nowy waszyngtoński zegarek **Remontoir** z uszkiem do nakręcania, bez kluczyka, z 5-letnią gwarancją za dobry chód, z zachwycającym łańcuszkiem z amerykańskiego double złota 6 złr, 70 ct.

Tylko ten jedynie zegarek może zastąpić **złoty zegarek,** po pierwsze przez znakomite regulowanie. powtóre przez wyśmienity chód, a po trzecie przez ozdobne wykonanie, przeto każdemu najlepiej poleconym być może.

Tylko 4 złr. 50 ct.

Patentowany **ZEGAR PENDUŁOWY** z przyrządem bijącym godziny, oprawny w jak najładniej polityrowane, naśladujące orzechowe ramy, z wahadłem i wagami. Oprócz tych zalet ma ten zegar i tę właściwość, że podczas ciemnej nocy jego **patentowana tarcza** świeci fioletowem pięknem światełkiem, za którego siłę świetlaną **gwarantuje się.**

Setki i znowu setki odbiorców, którzy ten zegar widzieli i kupili, byli jakby oczarowani, na tę, dotąd niebywałą **nieprawdopodobną taniość.**

Erstes Uhren-Depôt **B. BALSAM.**

Wiedeń II, Stefanierstr. 2, Stefaniehof W. 1222 1 12

Na jesień i zimę.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

FILIA WIEDEŃSKA

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych

SUKIEN MĘSKICH

a mianowicie:

Paletoty, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bundy do podróży, Kamizelki jedwabne, oraz obfity wybór ubrań dziecinnych na sezon jesienny i zimowy w najnowszym fasonie,

po cenach fabrycznych.

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie i w Nowym Sączu.

Pierwsza polska krajowa

FABRYKA KRAWATÓW



„JANINA"

w Krakowie, Główny Rynek l. 26 (róg ul. Wiślnej),

poleca WPanom krawaty najrozmaitszych fasonów z wielkim gustem i elegancją wykończone. Modele francuzkie i angielskie. oraz krawaty dla Wgo Duchowieństwa i pp. oficerów.

WSZELKIE WYROBY RĘKAWICZNICZE.

Skład prawdziwych zagranicznych parfumeryj, towarów galanteryjnych i. t. p.

1179 **Ceny bezkonkurencyjne.** 9 10

BROWAR TENCZYŃSKI,

założony w roku 1857

poleca wyśmienite gatunki swych piw.

W beczkach i butelkach.

Piwo Bawar
Piwo Marcowe
Piwo Leżak
Porter Krajowy

W beczkach i butelkach.

Wyborna jakość. Wysoka zdrowotność.

CENY NISKIE.

Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu, jakoteż wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie.

Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu.

Reprezentacja Browaru

w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej l 5, obok teatru

NA GWIAZDKĘ!

Na obecny sezon.

!!Ważne dla Pań i Panów!!

Już nadszedł świeży transport najświeższych i najgustowniejszych materyj kortów, kamgarów na palta i. t. p pik angielskich na kamizelki. Materje na uniformy dla c. k. oficerów i urzędników państwowych. Na ubrania do konnej jazdy i liberje w największym wyborze z fabryk krajowych i zagranicznych od 1 Złr. 50 cnt. metr i wyżej t. j. po cenach fabrycznych. **Dla Panów kupców i krawców odpowiedni rabat**

SKŁAD SUKNA I KORTÓW

FRANCISZKA CUŻYDŁY

Kraków, Sukiennice l. 27 (od strony ratusza).

2117 **Ceny fabryczne. — Próbki gratis i franco** 2 52

Na obecny sezon.

NA GWIAZDKĘ!

Ogłoszenie licytacji.

Wydział Rady powiatowej w Wadowicach rozpisuje niniejszem publiczną licytację na budowę gmachu jednopiętrowego, powiatowej Kasy Oszczędności, oraz Rady powiatowej w Wadowicach, za pomocą ofert pisemnych.

Licytacja ta odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w **dniu 22 grudnia** b. r. o godzinie 11 przed południem.

Cena kosztorysem objęta wynosi kwotę 37.341 złr. 85 ct. w. a. i od tej kwoty in minus licytować należy.

Ceny mają być liczbami i zgłoskami podane, a oferent winien wyraźnie oświadczyć, że warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i bezwarunkowo im się poddaje.

Wadjum wynosi 5% ceny kosztorysowej i ma być do oferty dołączone bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających.

Wadjum do oferty dołączone w razie przyjęcia oferty, należy uzupełnić do 10% jako kaucję.

Tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert, którzy wykażą się uzdolnieniem technicznem i zasobnością finansową, potrzebną do przeprowadzenia budowy.

Warunki ogólne i szczególne plany i kosztorys, mogą być przejrzane w kancelarji Wydziału powiatowego w Wadowicach w godzinach urzędowych.

Wadowice dnia 25 listopada 1892 r.

1208 2 2 **Dr. Iwański.**

W PARKU KRAKOWSKIM NOWOŚĆ!

Ślizgawka wieczorna

przy wspaniałem oświetleniu nowemi lampami Brandta, w poniedziałek, środę i piątek, będzie otwarta do godziny 8-ej. 4 ?

1201

We Środę, Sobotę i Niedzielę muzyka wojskowa przygrywać będzie całe popołudniu.

SREBRA STOŁOWE pr 13.

CUKIERNICE, KOSZE i LICHTARZE srebrne.

Wacław Głowacki

Jubiler

W KRAKOWIE

Rynek Nr. 20,

poleca

SKŁAD WYROBÓW złotych, srebrnych i jubilerskich

własnego wyrobu

i z pierwszych fabryk zagranicz. po cenach umiarkowanych.

Zamówienia i reperacje uskutecznia jak najprędzej.

1192 2 8

WYBÓR PIERŚCIONKÓW ZARĘCZYNOWYCH.

SREBRO STOŁOWE

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ".

322 **Obiad za 1 złr.** 220-300

Środa dnia 7 go Grudnia.

ZUP. Zupa, krupnik małoruski.
Rosół. — Consommé z rawiolkami

PRZYST. Jajka sur le plat.
Krokiety z ryby.
Cholupcie.
Szt. mięsa z ćwikłą.

PIECZ. Polędwica.
Potrawa sarnia z knedlami.
File ze szczupaka à la Orly.
Wołowa z masłem pietruszkowem.

LEGUM. Tort czekoladowy.
Kaszka na grzybkach.
Muss z jabłek.

ANTONI SCHULZ

w KRAKOWIE,

ulica Krupnicza 10,

1216 **poleca dobre i naturalne** 1 10

Oedenburgskie wina

butelka białego po 50, 65, 75 ct. i 1 złr.
but. czerwonego po 55, 65, 80 ct. i 1 złr.
W beczkach znacznie taniej.

Józefa Ekierowa

udziela

LEKCYJ TAŃCÓW

W KRAKOWIE,

Plac Szczepański l. 9, I p.

Restauracja browaru J. A. JOHNA SYNÓW

w Krakowie, ul. Lubicz l. 15

poleca P. T. Publiczności

znakomitą smaczną czeską KUCHNIĘ.

Obiady składające się z 3 potraw à 40 ct.
w abonamencie . . . . à 35 ct.

Śniadania i kolacje à la carte po najniższych cenach.

Co wtorek, czwartek i niedzielę domowe kiszki i flaki.

BUFET zaopatrzony w przekąski gorące i zimne. **WINA** krajowe i zagraniczne. Lokal ogrzany centralnie i oświetlony elektrycznie — usługa szybka.

W każdą niedzielę i święto KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.

1170 20 360 **Zarząd**

PRALNIA PARYZKA!

Zaopatrzona we wszelkie ulepszenia,

W KRAKOWIE

przy ul. Poselskiej Nr. 19

Poleca się P. T. Publiczności, iż przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki a mianowicie:

Koszula bez kołnierza i mankiet 10 ct.
Koszula z mankietami. . . . . 14 „
Od kołnierzyka. . . . . 3 „
Od pary mankietów. . . . . . 4 „
Firanek para . . . . od 50 do 60 „

Dla Pp. studentów i wojskowych ceny znacznie zniżone.

Powierzoną robotę wykonywa się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach.

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję z szacunkiem

1106 15 30 **Marja Wojciechowska.**

Cena zniżona z 25 złr. na 15 złr

Polecamy wydawnictwa kompletne w 6 tomach

KASPARKA

Zbiór Ustaw i Rozporządeń Administracyjnych

w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązujących

Podręcznik dla organów c. k. Władz rządowych i Władz autonomicznych.

Wydanie trzecie poprawione i pomnożone.

Egzemplarz oprawny złr. 19.

Szanownym Prenumeratorom, którzy jeszcze nie posiadają tomu 6-go powyższego dzieła ofiarujemy tenże, jak długo starczą zapasy, **po cenie zniżonej złr. 2 za egzemplarz bruszurowany.** 1210 3 4

SEYFARTH i CZAJKOWSKI, księgarnia we Lwowie.

W nowo wybudowanym domu przy ulicy Zielonej l. 7 jest

OBSZERNY PIĘKNY LOKAL

składający się z frontowego sklepu z oknem wystawowem i dwóch tylnych pokoi, nadający się na handel delikatesów i kolonialny, z wyszynkiem, **każdego czasu do wynajęcia.**

Tamże jest również do wynajęcia w każdej chwili **mieszkanie** na II piętrze, składające się z pięciu pokoi, przedpokoju i kuchni. — Zgłoszenia przyjmuje właściciel w tym domu zamieszkały. 1208 3 3

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH i NORYMBERSKICH

pod firma

EMANUEL TILLES

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej, l. 36 (we własnym domu).

Poleca swoje zapasy towarów jakoto: noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i naczynia kuchenne, żelazne i blaszane emaljowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia i t. p. Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, łóżka, umywalnie i wieszadła. Ceny najumiarkowańsze i stałe.

1200 5 10

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego